Nᵉʳ 202. Kraków, Sroda 4 Września 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 Września do końca Grudnia „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Wrzesień . . . marek 6
Od 1 Września do końca Grudnia „ 20

☞ **Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

Od Administracyi „Czasu“.

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom *Czasu* wszystkie dzieła **Długosza** t. j. 14 sporych tomów w 4-ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr. — za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr. Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na *Czas*, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Przegląd Polityczny.

Kraków 3 września.

Przyjedzie — nie przyjedzie? Pytanie to powtarza się w ostatnich dniach ciągle w dziennikach niemieckich, lecz stanowczej odpowiedzi na nie niema. Pozostaje znowu jedyna ucieczka do odgadywań i kombinacyj, których chwilowym rezultatem jest pogłoska, iż car dziś lub jutro stanie w Poczdamie, bo tylko do czwartku rozporządza wolnym czasem. W piątek bowiem przybędzie cesarzowa Fryderykowa z swoją córką Małgorzatą do Fredensborga, w sobotę przypadają urodziny królowej duńskiej, następnie mają się odbyć (przynajmniej taka wieść krąży w Kopenhadze) zaręczyny ks. Chrystyana, wnuka króla duńskiego, z księżniczką Małgorzatą i to w obecności niemieckiego cesarza, który jednak nie może się udać do Kopenhagi, zanim mu car nie odda wizyty. Oto są najświeższe kombinacye. Czy się sprawdzą — to inna rzecz.

W ogóle jednak w samym Berlinie mniej zajmują się przyszłą wizytą cara, aniżeli poruszoną kwestyą reorganizacyi wojskowej. Wszyscy są na to przygotowani, że parlament niemiecki będzie musiał znowu uchwalić znaczne kredyty wojskowe. Cel i zakres takowych nie jest jeszcze znanym.

W Paryżu skupia się cała uwaga publiczna około manifestu hr. Paryża. Chwalą go bezwarunkowo konserwatywne organa, a *Gaulois* i *Autorité* z zadowoleniem podnoszą, iż hr. Paryża nie pogardza żadnym środkiem w walce przeciw Rzeczypospolitej. *Figaro* żałuje, że manifest zawiera tylko krótki uprzejmy frazes dla boulanżyzmu. Legitymistyczna *Gazette de France*, która zawsze ganiła niewłaściwy alians rojalistów z bulanżystami, pomija milczeniem ustęp manifestu, odnoszący się do boulanżystów. Dzienniki republikańskie usiłują z lekceważeniem traktować manifest. „Manifesty skazanego *in contumaciam* Boulangera nie dały spać hr. Paryża — pisze *Mot d'Ordre* — i owóż przesyła nam on swój manifest. Nie widzieliśmy nigdy zupełniejszej i bardziej ubolewania godnej abdykacyi. Skończyła się komedya.“ Manifest, pisze Ranc w *Paris*, jest oficyalną notyfikacyą aliansu między szefem domu francuskiego a spiskowcem Boulangerem. *Paris* wskazuje głównie na różnicę religijnego programu, jaki czasu swego wytworzyła lipcowa monarchia, a programu religijnego, zarysowanego w manifeście hr. Paryża. Zdaniem oportunistycznego dziennika, sensem moralnym programu tego ma być oddanie państwa pod panowanie Kościoła; sojusz chwilowy orleanistyczno-bonapartystyczno-boulanżystowski musiałby się według *Paris* zakończyć przesileniem rewolucyjnem, którego gwałtowności i czasu trwania niktby naprzód nie zdołał przewidzieć.

Temps w dwóch dłuższych artykułach stara się wykazać, że chodzi tu głównie o pakt wspólnego natarcia monarchiczno-bulanżystowskiego przeciw istniejącej republikańskiej formie rządów Francyi. Hrabia Paryża nie wahał się pod układ ten przyłożyć własnej pieczęci. Zresztą przyznaje *Temps*, że nie można tak dalece wątpić o wolnomyślnych przekonaniach i dążnościach hrabiego Paryża; mimo to zdaniem gazety tej jakabądź monarchia we Francyi zawsze tylko opierać się będzie mogła na pierwiastkach katolickich i reakcyjnych — a temsamem nie będzie mogła odpowiadać woli i przeświadczeniom większości narodu. *Temps* oświadcza dalej, że manifest hrabiego Paryża samemu stronnictwu republikańskiemu jak największą oddaje przysługę. Nikt nadal bowiem nie będzie mógł już przeczyć — że koniec końcem i bulanżystyczni wyborcy służą tylko sprawie monarchii. Dalej będzie już musiała odtąd pewna wahająca się część konserwatystów zdecydować się na stanowczą jakąś postawę; przejdzie ona ostatecznie albo na stronę rzeczypospolitej albo też monarchii — a temsamem przyczyni się do niezbędnego wyklarowania istotnego położenia rzeczy. *Temps* dochodzi do następnych wniosków: „Przeciwnicy republikańskiej formy rządów stawiają dziś postulat — aby obecne wybory stanowiły o monarchii lub rzeczypospolitej. Przyłożyli oni wszelkich starań do tego, aby odnowienie parlamentu przybrało tym razem wręcz charakter plebiscytu. Woli ich stanie się też zadość. Za kilka tygodni już naród w sposób ostateczny oświadczy się za nimi lub za nami. Po jednej stronie staną zwolennicy władzy osobistej — po drugiej stronie obrońcy wolnych instytucyj państwowych. Na jasno stawione zapytanie odpowiedzą wyborcy również w sposób jasny i stanowczy — a wszelkie protestacye staną się natenczas daremnemi.“

Liberté wypowiada przekonanie, że manifest bynajmniej nie przyniesie spodziewanych korzyści stronnictwu monarchicznemu już dla tego samego — że wyborcy na prowincyi wcale nie zrozumieją zawartych w nim finezyj, a jedynie tylko przyjdą do przeświadczenia, iż przyszły król Francyi doradza im, aby głosowali za pp. Rochefortem, Laguerre i towarzyszami. Wobec takiej rady osłupieją wyborcy na prowincyi. Zdaniem *Liberté* hrabia Paryża odezwał się też zbyt wcześnie. Oświecił on pod niejednym względem republikaninów, którzy zrozumieją wreszcie — coby ich niechybnie czekać musiało w razie ukonstytuowania się parlamentu złożonego z rewizyonistycznie usposobionych deputowanych. *Liberté* kończy artykuł swój następnemi słowy: „Zanim odezwał się hrabia Paryża, republikaninów dobrze usposobionych dla projektu rewizyi było nie wielu — teraz zaś nie będzie chyba już ani jednego.“

Alians wyborczy, pisze *Indépendance Belge*, Jego król. Wys. ks. Ludwika Filipa Alberta, hrabiego Paryża, szefa domu francuskiego, z p. Boulangerem, niekarnym żołnierzem, ministrem, który się dopuścił sprzeniewierzenia, obywatelem skazanym *in contumaciam*, został urzędownie proklamowany przez hr. Paryża. Spadkobierca wielkich królów francuskich zapowiada wyborcom tę koalicyę i wzywa ich, aby głosami swemi dopomogli mu do zwycięstwa celem łatwiejszego obalenia Rzeczypospolitej. Dziennik przypomina, iż ks. d'Aumale o zbliżeniu się konserwatystów do boulanżystów wyraził się raz w ten sposób: „Może tego wymagać interes, ale nie honor.“

Z dzienników boulanżystowskich *France* nie godzi się na religijny program manifestu. *Cocarde*, redagowana pod kierownictwem p. Le Hérisse, kładzie z jednej strony nacisk na to, że boulanżyści na przyszłość Francyi inaczej się zapatrują, aniżeli hr. Paryża, — z drugiej strony zaś dodaje, że jak na dzisiaj, to i oni uwzględnią okoliczności i konieczności i walczyć gotowi pod jednym sztandarem wspólnie z monarchistami. Organ Boulangera *La Presse*, omawiając manifest hr. Paryża, powiada, iż książe myli się, jeśli sądzi, iż z rewizyi wyjdzie co innego, jak uczciwa Rzeczpospolita. Monarchiczne zasady i powszechne prawo głosowania nie godzą się ze sobą, a naród nie porzuci swego zwierzchnictwa.

Do *Siècle* donoszą z Londynu, iż Boulanger w tygodniu, poprzedzającym wybory, przybędzie do Paryża, aby się stawić jako więzień i odpowiedzieć na oskarżenie. Przygotowania do podróży trzymane są w tajemnicy dlatego, aby już na granicy nie aresztowano Boulangera.

Według doniesienia dziennika *Srpska Rec* mają zajść w dyplomatycznych kołach serbskich zmiany osobiste. Reprezentant Serbii przy Porcie, Stojan Novakovicz, ma być przeniesiony w stan spoczynku, gdyż nie może się zgodzić z ambasadorem Nelidowem. Serbski poseł w Berlinie Milan Christicz ma być odwołany i zastąpiony przez Włodzimierza Jowanowicza, a dla dyplomatycznej ajencyi w Zofii przeznaczony jest Giorgiewicz, były sekretarz poselstwa, a obecnie adwokat w Belgradzie. *Male Novine* dowiadują się również, iż niemiecki poseł hr. Bray zostanie z Belgradu odwołany.

Z Rzymu donoszą: Wedle doniesienia Ajencyi Stefaniego z Massawy, został pod Asmarą zdobyty zewnętrzny fort Betmaha, który bez artyleryi jest nie do zdobycia i wzgórze zostało zajętem i ufortyfikowanem. Żołnierze pracują skrzętnie nad fortyfikacyami i nad uzupełnieniem magazynów i lazaretów polnych, tudzież nad coraz większem utwierdzeniem posiadłości włoskich w Hamasenie.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Rzym 20 sierpnia.

Cała prasa donosiła od przeszłego miesiąca, że kongres przeciwników niewolnictwa, który miał się odbyć w Lucernie 4 b. m., odroczony został na czas krótki. Rozmaite okoliczności spowodowały to odroczenie, a szczególnie bliskie wybory we Francyi. Postanowienie, jakie powziął kardynał Lavigerie, pozyskało ogólny poklask, gdyż mężowie najczcigodniejsi we Francyi, nie mając swobody działania, nie mogliby uczestniczyć w kongresie.

Zadziwiła niepomału przed kilku dniami depesza ajencyi Stefaniego, opiewająca w tych słowach: „Kongres przeciwników niewolnictwa w Lucernie spełzł na niczem. Różnica zapatrywań między mocarstwami, równie jak wstrzymanie się od uczestnictwa wielu członków kongresu spowodowały ten zawód.“

Podnoszą jeszcze złośliwe doniesienia ajencyi Stefaniego, jakoby przekupionej, aby dostarczyć organom p. Crispiego pożądanej okazyi ponowienia zaczepek przeciw dostojnemu apostołowi murzynów. Pojąć to tem łatwiej, że wszystkie komitety przeciwniewolnicze miały wziąć udział w obradach tego zgromadzenia. Lecz przedewszystkiem w zdumienie wprowadziło wszystkich twierdzenie po raz pierwszy wysunięte, że nawet mocarstwa miały wysłać na kongres swoich reprezentantów. Wiadomość ta jest przedmiotem długich komentarzy. Prasa radykalna, równie jak *Riforma*, ulubiony organ p. Crispiego, nie zaniechały, powtarzając depeszę Stefaniego, objawić wielkiej swej radości z porażki, jakiej doznał znakomity twórca kongresu.

Dzienniki liberalne, posiadające jaką taką wartość, zganiły jednak podobne zachowanie się, za co należy im się uznanie. Zresztą przykre sprawia wrażenie, że *Riforma* gardłując bez ustanku za wyswobodzeniem ludów, wypiera się do tego stopnia wszelkich uczuć ludzkości. Biedni murzyni nie mają prawa do jej współczucia, gdyż obrona ich sprawy polega na kapłanie. Ale nie dość na tem. Organ p. Crispiego, który tłumaczy tylko myśl swego mistrza i to tylko podaje, co mu dogadza, wie, że kardynał Lavigerie jest Francuzem.

Mówią tu z zajęciem o podróży króla Humberta, jaką odbywa w tej chwili i zapytują, czy przyniesie rezultat, jakiego się ztąd spodziewa p. Crispi. Prezes Rady ministrów miał podróż tę doradzić, aby złagodzić przykre wrażenie, jakie wzniecił wybór ostatni radykalnego deputowanego p. Imbriami.

Odkąd p. Crispi trzyma w swych rękach ster rządu, podróże królewskie stały się bardzo częstemi. Pytanie tylko, czy podróż obecna będzie miała ten skutek, jak podróż po Romanii, która się odbyła w roku zeszłym wpośród najzupełniejszej obojętności ludu, jak to wszystkim wiadomo.

Przedwczoraj koncert na placu Collonny odgrywał ostatni swój kawałek, gdy nagle straszny dał się słyszeć wybuch. Niewysłowiony przestrach ogarnął tłum, który się rozbiegł w rozmaite strony. Rzecz tak się miała: Lana bomba, mająca obwodu 15 centimetrów, rozprysła się. Sześciu jest ranionych, a jeden bardzo niebezpiecznie. Karabinierzy, gwardya, władze ukazały się zaraz na placu. Tłum rozpierzchnął się, złorzecząc nikczemnikowi, który zakłócił spokój publiczny. Mnóstwo jest nad tem komentarzy. Kwestura rozpoczęła śledztwo, lecz dotąd nic odkryć nie mogła. Zamach ten wywarł bardzo przykre wrażenie w mieście. Imaginacya widzi już łotrów. podkładających ogień pod progi obywateli. Opinia publiczna utrzymuje, że zamach dokonanym był w celach politycznych. I rzeczywiście w niedzielę tę przypadała rocznica śmierci słynnego Ludwika Mancinieg, republikanina irredentysty.

JE. Pan Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Józefa Zaleskiego z Bóbrki do Rzeszowa, praktykanta zaś konceptowego Ludwika Jędrzejowicza z Rzeszowa do Lwowa i przydzielił go do służby przy Namiestnictwie, dalej przeniósł praktykanta konceptowego Namiestnictwa Władysława Tyszkowskiego z Gorlic do Kamionki Strumiłowej, praktykanta zaś konceptowego Adolfa Piaseckiego ze Lwowa do Gorlic i przydzielił ich do służby przy dotyczących starostwach.

Rozmaitości polityczne.

Z Petersburga.

(Nominacye. - Reforma sądowa w gub. nadbałtyckich. — Kolej z Białegostoku do Mławy. — Przedstawiciele kolei wiedeńskiej w Petersburgu. — Projekt ustawy hipotecznej.)

Dowódcą korpusu grenadyerów na miejsce jen.-adj. Manzeya ma zostać jen.-lejt. Małachow. Dowódca floty czarnomorskiej i flotyli kaspijskiej wice-admirał Pieszczurow powołanym być ma na członka Rady państwa. W administracyi cywilnej również ogłoszono kilka zmian ważniejszych: zawiadujący inspekcyą główną dróg żelaznych rzecz. rad. tajny bar. Schernwahl, oraz zarządzający bankami państwowemi ziemskiemi: szlacheckim i włościańskim, rzecz. rad. stanu Kartawcow, uwolnieni zostali od służby dla słabości zdrowia na własne żądanie; pełnienie obowiązków zarządzającego powyższemi bankami poruczono pomocnikowi zarządzającego, rad. dworu br Goleniszczewowi-Kutuzowowi. Zarządzający fabryką papierów publicznych rad. tajny Winberg, mianowany członkiem Rady ministra finansów, na posadę zaś jego powołano rzecz. rad. stanu Lentza, profesora wysłużonego instytutu technologicznego.

Z upoważnienia cara wydelegowany został do prowincyj nadbałtyckich, celem wydania na miejscu rozporządzeń, dotyczących przekształcenia tam wydziału sądowego, starszy prezes Izby sądowej w Moskwie radca tajny Zawadzki, któremu w charakterze urzędnika wykonawczego dodano urzędnika departamentu ministerstwa sprawiedliwości, barona Nolkena. Nominacya prezesów sądów okręgowych w rzeczonych prowincyach, jak donosi *Ryżskij Wiestnik*, zapadnie prawdopodobnie nie później, jak we wrześniu. Pomiędzy kandydatami na posady takich prezesów wymieniają: p. o.-prokuratora gubernialnego inflanckiego p. Klugena i p. o. takiegoż prokuratora kurlandzkiego p. Miasojedowa. P. Depp, p. o. prokuratora estońskiego, jak mówią, ma zostać wice-prokuratorem przy Izbie sądowej petersburskiej. *Sudiebnaja Gazeta* dowiaduje się, że termin stanowczy do wprowadzenia reformy sądowej w prowincyach powyższych określonym został na dzień 20 listopada r. b.

Dzienniki niemieckie żywo zajmują się kwestyą budowy drogi żelaznej z Białegostoku do Mławy; niedawno właśnie, w celu zasięgnięcia dokładnych informacyj w tym przedmiocie, przybył do Petersburga jeden z dyrektorów linii kolejowej niemieckiej, dla którego nowa kolej, jako wzmacniająca stanowisko Gdańska w porównaniu z Królewcem, miała niepospolity interes handlowy. Jak się dowiaduje *Kraj*, projekt rzeczonej kolei w rzeczy samej poruszonym został przez ministerstwo wojny, dotychczas jednak nie był szczegółowo rozpatrywany przez ministerstwo komunikacyi. Wykonanie więc powyższego projektu, jakkolwiek dość prawdopodobne, należy chyba do dalszej przyszłości.

Przedstawiciele kolei wiedeńskiej: pp. Strasburger i hr. Czacki przybyli do Petersburga celem narad w kwestyach taryfowych. Poruszoną została kwestya obniżenia frachtu na rzeczonej kolei od węgla kamiennego i buraków, a natomiast podwyższenia taryf przewozowych od wyrobów zagranicznych.

Opracowany przez komisyę petersburską projekt ustawy hipotecznej dla cesarstwa (Królestwo, jak wiadomo, posiada już hipotekę oddawna), został w r. b. odesłany do instytucyj sądowych w całem państwie, aby wypowiedziały o nim swoją opinię i poczyniły uwagi krytyczne. Ponieważ cele ustawy są ważne, zwłaszcza dla zawikłanych stosunków wiejskich w kraju zachodnim — bo ustawa ma przeciąć liczne źródła sporów, ustalić własność

Wycieczka do Lizbony.

VIII.

Wodociąg i wystawa krajowa.

Może pójdziemy dziś zwiedzić kościół patryarchy lizbońskiego? Po próbach, jakieśmy zrobili, wolimy już nie. — Może szkołę sztuk pięknych? W mieście, które nie ma publicznego muzeum, zwiedzać szkołę? a przecież już Camões — który utrzymywał, że niema heroiczniejszych mężczyzn i piękniejszych kobiet, jak w Portugalii — sam przyznawał, że jego ziomkowie górują we wszystkich sztukach dzieł pokoju i wojny, wyjąwszy malarstwa. Nie, dajmy temu pokój; ani akademii sztuk pięknych, ani konserwatoryum zwiedzać nie będziemy, ani biblioteki zawierającej 100,000 tomów i wszystkie wydania Camõesa, ani złączonego z nią gabinetu modeli i numizmatów. Jeżeli gdzie jeszcze pójdziemy, to błąkać się bez celu po mieście. Pod względem ludowego życia Lizbona nie jest ciekawa, bo cała ludność chowa się tu po domach i nigdzie nie widać sklepów szeroko otwartych, szynków, kawiarń pełnych ruchu i gwaru, rzemieślników pracujących przed bramą, zbiegowisk i kłótni. Nic. Woły leniwe, psy dobre, konie powolne, a charakter zwierząt domowych pokazuje charakter ludzi, którzy je wychowują. Ale mimo to warto spacerować, a choćby błąkać się po ulicach stolicy, bo co jakiś czas dostajemy się czy na przecznicę, czy na placyk, czy pod fontannę, zkąd otwiera się, na część miasta i przystani, widok mniej lub więcej szeroki, ale jeżeli niezawsze pyszny, to przynajmniej wdzięczny. — W mieście, gdzie żywi nie zwracają uwagi, zwracają umarli. Dziwne tu robi wrażenie pogrzeb dziecka do lat 6, które przyjmują wesoło, jako szczęście dla anioła, dostającego się do nieba. W pudełku otwartem, ładnie wyklejonem, z dwiema metalowemi klamrami z boku, niosą takiego wystrojonego aniołka dzieci odświętnie ubrane, często wystrojone, i zanoszą do kościoła parafialnego. Starsi zaś jadą tu po raz ostatni w landarach na skórzanych resorach, o pudle, żywcem przypominającem wiek zeszły, ciemno-zielono lakierowanem, suto złoconem, za czem idzie drugi taki powóz, przeznaczony dla księdza. Ale i ten zabytek rychło zniknie, bo już się pojawiają europejskie kominiarsko-czarne karawany.

W śródmieściu jeszcze jest jedna rzecz godna widzenia, i z której Lizbończyk słusznie może się chlubić, to wodociąg. Nazywa się: *As Aguas Livres*, dlatego, że tak się nazywają wody koło Bellas, miejscowości leżącej w kierunku północno-wschodnim od stolicy, odległej od niej o 18 kilometrów, zkąd tu płyną. Jestto dzieło króla João V, o którym już mówiłem, a który tą budową i pałacem w Mafra chciał naśladować Ludwika XIV; kosztowało ono 80,000,000 franków. Wodociąg jest kanałem kamiennym, wewnątrz obielony, tak szeroki i wysoki, że można doskonale chodzić po dwu jego bocznych chodnikach obok koryta wody. Idzie z początku częścią nad, częścią pod ziemią, a w dolinie Alkantary (rzeczka uchodząca między miastem a przedmieściem Belem) opiera się na 33 olbrzymich łukach, które naturalnie maleją ku obu końcom doliny, więcej spadzistej od strony miasta, ztąd największy łuk leży w dalszej połowie doliny, a jest tak wielki, że okręt z rozpiętemi żaglami z łatwościąby pod nim przepłynął, ma bowiem 75 metrów wysokości a 37 rozpięcia. Na tej części można spacerować; po obu stronach są chodniki i wysoka balustrada. Ładny ztąd widok na całą dolinę, jej pomarańczowe gaje, winnice, role uprawne, między niemi skaliste urwiska i łomy kamieni. Zbiornik w mieście zwany *Mai d'agua* (matka wody), sklepiony budynek na 4 kolumnach, został ukończony dopiero przez Dom Pedra i zawiera 200,000 stóp sześciennych wody. Leży w kierunku północnym między Estrellą a szkołą politechniczną, dostęp łatwiejszy z pierwszego miejsca. Jestto dzieło rzeczywiście imponujące, ale widok na wodociąg z Montpelier daleko bardziej malowniczy, chociaż ten ostatni nie tak monumentalny. Lizbończycy przypisują jego masie, że trzęsienie ziemi z zeszłego wieku go nienaruszyło, co jest oczywistą bajką, tylko kierunek wstrząśnień był inny i dlatego się ostał.

Wystawa ma tylko jedno wejście od Awenidy i składa się z drewnianych pawilonów. Nie jest zbyt wielką, bo w godzinę można bez trudu obejść całą, rzucając na wszystko okiem, a gdyby nie pawilony ministerstwa wojny i marynarki możnaby myśleć, że się jest w Krakowie na naszej wystawie krajowej. Powiem nawet, że nasza wobec głazów węgla kamiennego, kryształów soli i strumieni nafty lepiej mówiła o krajowem bogactwie. Tu znać, że kraj ubogi i wywozi przedewszystkiem oliwę, wino, drzewo, korki, wosk, miód, jednem słowem surowe produkty. Z pomiędzy nich prym trzyma wino i w tem znów zasługa Pombala. W początkach zeszłego wieku dzisiejszy „Paix de Vinho“ na północ Duro był spiekłym stepem. On zawiązał kompanię angielską, która sprawiła z czasem, że na każdym mieszczańskim stole angielskim musi stać butelka port-wine jeżeli nie sherry. Co prawda jestto fabrykat z mnóstwem spirytusu i melasu i jeżeli rok nieurodzajny to się go sprzedaje 50 lub 60 razy więcej niż grona soku wydały.

Z wyrobów przemysłu zwracają uwagę złote wyroby, o których już mówiłem, koronki i nici agawy nadzwyczaj delikatne a mocne, naczynia gliniane, w których znać jeszcze krój maurytański i narzędzia muzyczne w rodzaju gitar. Zresztą nic szczególnie dobrego lub ładnego, owszem litografie, zarzucone zwłaszcza etykietami świadczą o złym smaku w rysunku i barwie, drobny to szczegół ale charakterystyczny. Prócz tego widać że Portugalia ma przędzalnie i tkalnie wełny, bawełny, konopi, jedwabiu, odlewarnie żelaza, fabryki maszyn, rafinerye cukru, że wyrabia chemikalia, mydło, świece, kapelusze, trzewiki. Prawie wszystko tylko na własną potrzebę albo dla swoich kolonii. Jedyny pod tym względem wyjątek stanowi Brazylia. Po jej oderwaniu się od Metropolii, sądzono, że Lizbona, ba cały nawet kraj, który z tym nowym cesarstwem wyłącznie tylko targował, zostanie zupełnie zrujnowany, tymczasem niezależna Brazylia daje dziś więcej, niż niegdyś, skoro była niewolniczą kolonią, bo jestto kraj, do którego export jest przeszło 2 razy większy niż przywóz. Podobnie — z powodu win — zachowuje się Francya. W imporcie dominuje Anglia, za nią idą Stany Zjednoczone, Niemcy, Hiszpania, Belgia. Ale Anglia ma najprzeważniejsze stanowisko, bo prócz tego, że dużo tu sprzedaje, ma mnóstwo osiadłych kupców i fabrykantów. W ręku Anglii są nietylko najważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe, koleje, ale prawie cały dług państwowy. W ogóle zupełna zależność finansowa od Anglii, której nawet funt szterling kursuje tu jako legalna moneta! To też co prawda, po Hiszpanach — z którymi od wieków walczył — nikogo nienawidzi tak serdecznie Portugalczyk jak Anglików — którzy go zawsze od wieków wspierali bądźto przeciw Hiszpanii, Niderlandom czy Francyi! Cała sympatya dla Francyi i Francuzów. Być w Paryżu jest ideałem każdego Portugalczyka.

Wpływ Francyi znać w najlepszej rzeczy. Możemy się o tem przekonać wstępując na wystawie do restauracyi. Tak tu, jak i w mieście kuchnia jest bardzo dobra. Sławny jest drób z Alantejo, kuropatwy i zające z Setubal, szynki z Lamego i miejscowe ostrygi. Wino stołowe, codzienny napój ludu, jest tak ciemne i tak silnie zafarbowane jakby sok z borówek, a gdyby kto dodał do niego trochę kory garbarskiej, to i smak nie byłby różny. Ale rozmaitość win lekkich portugalskich jest wielka, zwłaszcza czerwone *Bucellos* podobne jest do lekkiego burgundzkiego i bardzo dobre, a *Carcavellos* białe, eteryczne, słodkawe, przyjemnie aromatyczne, trzyma pierwszeństwo wśród podobnych jak Chablis i mozelskie, ale jest od nich lepsze. Znane w Anglii, jak lizbońskie, a w Niemczech jako portugalskie.

Bardzo jesteśmy ciekawi wystawy kolonij portugalskich, ale tu zawód jest wielki. Jedna Madera ma dużą, dobrze obesłaną i jeszcze lepiej urządzoną salę, ale to nie jest kolonia, bo dziwnem urządzeniem Madera i Azory stanowią tylko dwie osobne prowincye królestwa, ale prawdziwe kolonie: wyspy zielonego przylądka, Gwinea, wyspy św. Tomasza, Angola, Mozambik, Idje (Goa) i Macao albo nic nie przysłały, albo trochę surowych produktów i słoików z nasionami, które najgorsze dają wyobrażenie o ich zarządzie. Co prawda kolonie te kosztują rząd rocznie półszosta miliona franków, które do nich dopłaca. Zabija je cło. Dość porównać Goa i Macao dziś ledwo dyszące obok angielskich: Bombaju i Hong-Kongu świetnie się rozwijających. Nie próżno mówią sami Portugalczycy, że jeżeli kolonię zakłada Anglik, to stawia naprzód bank, kiedy Hiszpan — kościół, Francuz — kawiarnię, a Portugalczyk — komorę!

Wogóle kraj jest biedny, podatki na głowę wynoszą 54 franki, a obdłużenie takie, że na jednego mieszkańca wypada 600 fr. państwowego długu (w Austryi 66 franków podatku, a 240 długu). Ziemia przeważnie w latifundyach, które zniesiono w 1865 r., pozwalając jednak majorentom jeszcze raz przekazać całość jednemu tylko dziecku. Ztąd emigracya ciągła i wielka. Portugalia miała w XV w. 5 milionów mieszkańców, w połowie zeszłego wieku ludność zmniejszyła się o połowę, a dziś nie doszła jeszcze tej liczby. Portugalia, podobnie jak Hiszpania zaludniała dalekie światy ze szkodą własnego kraju, a dziś kolonie jej są nędzne. Nietylko, że rząd do nich dokłada, ale import z tych krajów jest trzy razy większy od eksportu, a zarząd tak zły, że miejscowa ludność najchętniej przenosi się tylko do Brazylii. Dziś jeszcze ideałem każdego Portugalczyka jest dostać się do tego amerykańskiego cesarstwa, dorobić się tam fortuny i wrócić, używając wywczasu w ojczyźnie. Niegdyś nie było o to trudno, ale dziś na tysiące emigrantów tylko wyjątkowe jednostki wracają zbogacone, bo już wszędzie na świecie trudno nietylko o majątek, ale o chleb.

Opuszcza się wystawę, powtarzając za jednym z portugalskich autorów, że to kraj: *„tão pobre, que e mundo nem se lembra de seu existir“* — tak biedny — jak mówi Palmerin — że świat zapomniał nawet czy istnieje.

Józef Rostafiński.

dóbr nieruchomych i zawarować bezpieczeństwo dla wierzycieli — podajemy niniejsze jej zasady.

Zaprowadzi się tedy dla każdych dóbr nieruchomych, ziemskich czy miejskich, osobna księga publiczna, w której będą zapisywane wiadomości o położeniu mienia i przestrzeni, o tem: czyją stanowi własność, jakim ograniczeniom własność ta ulega, wreszcie jakie obciążają ją długi i stałe ciężary. Księga ta jest dostępną dla wszystkich osób zainteresowanych, mogących czerpać dokładne, dane potrzebne im przy zawieraniu zobowiązań. Pretensye, do książki niewniesione, nie mają znaczenia dla osób trzecich. Prawo hipoteczne, nabyte w dobrej wierze i z prawnego tytułu, nic może już być następnie zakwestyonowane przez osoby trzecie, wyjąwszy wypadku, gdy pretensya powstała za pomocą występku kryminalnego. Prawa, ujawnione hipotecznie, nie ulegają przedawnieniu. Ciężary na posiadłościach szeregują się podług pierwszeństwa zapisania do książki i w takiej kolei są zaspakajane.

Wydziały hipoteczne, ustanowione w każdym powiecie, składać się będą z przewodniczącego (z pośród członków sądu okręgowego), pisarza hipotecznego, jego pomocnika i kancelaryi. Wszelkie akty hipoteczne, dotyczące praw do nieruchomości, mają być zawierane koniecznie, pod nieważnością, w wydziale hipotecznym, nie zaś u notaryuszów. Przed pisarzem hipotecznym również ne będą spisywane wszelkie akty notaryalne lub poświadczenia, skoro na ich podstawie ma być zrobionym wniosek hipoteczny, albo jeżeli pozostają w związku z aktem hipotecznym.

Według zaprojektowanej ustawy, wogóle w niektórych szczegółach odmiennej od tej, która obowiązuje w Królestwie Polskiem i od zagranicznych, księga zawiera właściwie sam tylko *wykaz hipoteczny*, który dzieli się na cztery części, z dodaniem karty tytułowej, wymieniającej nazwę nieruchomości. Do tej to nazwy, nie zaś, jak dotąd, do nazwiska właściciela, stosują się zawarte w księdze wiadomości. W dziale pierwszym oznaczoną jest przestrzeń majątku, wymienione wszystkie jego części oraz cząstki, przyłączane lub oddzielane. Dział drugi wskazuje, kto jest posiadaczem dóbr i na jakiej podstawie niemi włada; tu zaznaczone być mają także ograniczenia prawa właściciela, jak: rozciągnięcie opieki, złożenie upadłości itp. Dział trzeci mieści ciężary, mianowicie: dożywocia, serwituty, powinności, prawo czynszowe, dzierżawy, sprzedaż lasu, zastrzeżenie zastawników i wierzycieli. W dziale zaś czwartym są wyrażone długi, ciążące na majątku, z oznaczeniem szczegółowem sumy, procentów, terminów i t. d. W osobnej rubryce dwóch ostatnich działów oznaczony będzie porządek zapisanych praw na inne osoby, ustępstwa pierwszeństwa hipotecznego itp.

Prawo pierwszeństwa hipotecznego ustanawiane będzie kolejną zapisania żądania wniosku i aktu do specyalnego rejestru, prowadzonego przez zwierzchność hipoteczną, przyczem wnioski, oparte na wyrokach sądowych, mają pierwszeństwo przed innemi. Skargi powodowe do sądu okręgowego, z żądaniem hipotecznego zabezpieczenia, podawane będą przewodniczącemu w wydziale hipotecznym, któremu w kwestyi zabezpieczenia przysługują prawa prezesa sądu okręgowego. Rozstrzygnąwszy prośby o zabezpieczenie, naczelnik wydziału hipotecznego odsyła skargę dla dalszego biegu do sądu okręgowego.

Zakładanie ksiąg hipotecznych nastąpi tylko na żądanie właściciela nieruchomości, jego wierzycieli, skarbu i t. d. O wpisaniu każdego wniosku wydział hipoteczny obowiązany jest zawiadomić wszystkie osoby bezpośrednio zainteresowane, t. j. osoby, żądające wniosku, właściciela dóbr, tudzież osoby, na rzecz których albo przeciw którym wniosek został zapisany. Natomiast publikacye i wprowadzenie w posiadanie nowego właściciela będą zniesione.

KRONIKA.

— **Arcyksiążę Albrecht** wczoraj wieczorem przybył do Krakowa z Wiednia oddzielnym pociągiem, z którego nie wysiadając, po kwadransowem zatrzymaniu się tutaj pociągu, udał się w dalszą podróż do Jarosławia.

Tym samym pociągiem przejechali także do Jarosławia minister obrony kraju bar. Bauer i szef jen. sztabu bar. Beck.

— **P. Olszewski**, redaktor *Kuryera Warszawskiego*, bawi w naszem mieście w przejeździe z Zakopanego.

— **„N. fr. Presse"** donosi, iż w kołach wojskowych wiadomem jest, że N. Pan zamianował w miejsce zmarłego fm. bar. Filippowicza dowódzcą ósmego korpusu w Pradze arcyks. Fryderyka.

— **Żarty szacha.** Podczas manewrów jazdy, urządzonych w Persyi dla zabawienia „syna słońca," zagrzał się podano szachowi szablę. Gdy ją począł nią wywijać z wielką zręcznością i siłą. Wreszcie przystąpił bliżej do swojego pałacowego intendenta i zięcia, Moawina, i rzekł z uśmiechem: „A coby też powiedział, gdybym ci tą szablą głowę uciął?" — „Najjaśniejszy Panie, dni moje są policzone," odparł z pokorą zagadniony, lecz ostrożnie usunął się z pod wymierzonego ciosu. „To może wolisz, abym cię za kłu," zawołał szach i tym ostrzem zmierzył w zalęknionego intendenta. Ten jednak nie czekał ciosu, ale znów zręcznie odskoczył na bok. Nadciągająca defilada przerwała tę zabawę i wybawiła Moawina z kłopotliwego położenia.

Podczas pobytu swego w Austryi zwiedzał szach perski także i zamek Hellbrunn, oddalony od Salzburga o godzinę jazdy, a słynny ze swego parku i wspaniałych wodotrysków z epoki XVII i XVIII stulecia. Zwiedzającym pokazuje się szczególniej „Grota Neptuna," stanowiąca jedną olbrzymią fontannę, i tak urządzona, iż człowiek stojący pośrodku otoczony jest dokoła kryształowemi we wszystkich kierunkach strumieniami wody, które doń nikomu zbliżyć się nie pozwalają. Zachwycony tym widokiem, kazał szach zatrzymać działalność fontanny, wszedł wewnątrz groty i zażądał, aby go objaśniono, jak się wodą kieruje. Mechanik wskazał mu odpowiedni przyrząd, który puścił strumień wody na swego dwunastoletniego adjutanta, który za nim wszedł do groty. Chłopiec począł krzyczeć i kręcić się wśród krzyżujących się strumieni, a szach śmiał się serdecznie. Wkrótce jednak udało się dostać do przyrządu, z którego też szachowi, gdy szach chciał grotę opuścić. Figiel mały, który oddawał pięknem za nadobne, jeszcze więcej rozśmieszył władcę Persyi. Zmoczony do szczętu, dostał się szach ponownie do groty i począł zapraszać za sobą resztę swych ministrów i adjutantów, w miarę zaś, jak który się zbliżał, puszczał nań strumień wody. Zabawa ta trwała pół godziny i dopiero gdy wszyscy przemokli do nitki, szach opuścił grotę w najlepszym humorze.

Przegląd Lwowski otrzymał wiadomość, jak twierdzi zupełnie pewną, że pociąg rosyjski, wiozący szacha, wykoleił się na wysokim nasypie między Winnicą a Zmierzynką. Wagon szacha był zabarykadowany innemi wagonami i cokolwiek przechylony na bok. Dostać się do wnętrza drzwiami było niepodobna. Szach wyskoczył przez okno, stoczył się z nasypu i ugrzązł w bagnie. Musiano wiadrami lać wodę, aby zmyć błoto.

— **Tragi-komiczny wypadek** zdarzył się pewnemu żandarmowi, pełniącemu swe obowiązki pod Berlinem. Jednemu z zamieszkałych w tej okolicy właścicieli ziemskich poczęły ginąć najpyszniejsze grona winne, z wielkim kosztem i mozołem hodowane. Zawezwał więc pomocy żandarma, a ten, ułożywszy się na noc w winnicy, schwycił wystającą z za parkanu rękę złodzieja winogron. Schwycony złodziej począł się szarpać, więc żandarm dla pewności obwiązał rękę jego mocnym sznurem — i pewny zwycięztwa, począł wzywać pomocy. Wtedy złoczyńca tak się urządził, iż ostatecznie przeciągnął rękę żandarma na drugą stronę parkanu, tam obwiązał ją sznurem — przymocował do znajdującego się w pobliżu słupka, a sam, wyswobodziwszy się z pętów, uszedł bezkarnie, zabierając kilka najpyszniejszych gron winnych. Nadbiegająca pomoc mogła tylko wyswobodzić z pułapki żandarma, ale złodziej był już daleko.

— **Wet za wet.** Dzienniki niemieckie opowiadają następujące zabawne zdarzenie, które w tych dniach miało się rozegrać w pociągu idącym z Kolonii do Trewiru. Jeden z podróżnych pragnąc zapalić cygaro, poprosił o ogień siedzącego naprzeciw jegomościa, a otrzymawszy odeń płonącą resztkę, po skorzystaniu z ognia, wyrzucił ją przez okno z słowami: „Dziękuję!" Jegomość, ktory postradał w ten sposób cygaro, nic na to nie odpowiedział, lecz wydostał świeże i z swej znów strony poprosił sąsiada o ogień. Ten naturalnie podał mu zapalone świeżo cygaro z uprzejmym ukłonem. Wtedy poszkodowany, posłużywszy się cygarem sąsiada, wyrzucił je w tenże sam sposób za okno i z temiż samemi uprzejmemi słowami: „Dziękuję!" Co tu było na to odpowiedzieć, zwłaszcza że nauczka była słuszną? Obaj jegomoście dojechali aż do Trewiru w głębokiem milczeniu.

— **Nowy zakon** powstał ostatniemi czasy w Walencyi, prowincyi hiszpańskiej. Ma on na celu głównie opiekę nad więźniami, skazanymi na najcięższe roboty na galery. Opiekuje się ich duszami podczas odbywania kary i zajmuje się ich umieszczeniem po uwolnieniu z tychże, Założycielem i tym, co wprowadził w rzeczywistość tę piękną myśl, jest O. Ludwik, gwrdyan OO. Kapucynów z klasztoru św. Magdaleny w Walencyi. Czternastu młodzieńców w dzień Wielkanocy b. r. przyjęło suknie tego nowego zakonu, a Ojciec św. Leon XIII przysłał im szczególniejsze swe błogosławieństwo. — Z końcem miesiąca kwietnia b. r. liczył zakon Kapucynów 52 prowincye, 536 klasztorów, 100 rezydencyj, 30 szkół kapucyńskich z 719 uczniami, 7852 zakonników, z tych 3718 kapłanów, 1317 kleryków i 2818 braciszków. Na misyach pracuje 420 członków. Tercyarzy należących do kongregacyi pod zarządem dyrektorów z zakonu kapucyńskiego było 498.883. Kapucyni wydawali pisma tercyarskie w 6 językach.

— **Znany milioner** B. Hériot, główny właściciel zakładu „Magasins du Louvre," który pod pewnym względem dzieli los księcia Józefa Sułkowskiego, będąc internowanym w domu obłąkanych, otrzymał chwilowo pozwolenie rozpatrzenia się w Paryżu — a od rezultatu tej próby zależeć będzie, czy znów powróci do posiadania wielu milionów, któremi rozporządza jego żona, dawniejsza panna sklepowa w magazynie Louvru. Jeden z takich dni swobodnych przepędził Hériot w towarzystwie przyjaciela swego Gérarda, mera 20 okręgu, i żalił się przed nim, że lekarze wyzyskują go, gdyż trzech lekarzy i sześciu dozorców kosztują dziennie 420 fr. Milionerowi temu pozwolono wyjść w podartych butach, tak że p. Gérard musiał przyjaciela swego zaprowadzić naprzód do szewca, a potem do notaryusza, gdzie się pokazało, że pani Hériot, wbrew ponawianemu przyrzeczeniu, nie złożyła potrzebnych pieniędzy. P. Hériot odwiedził także „Magasins du Louvre," gdzie go podwładni z największem spostrzegli zdziwieniem, sądząc że jest ciągle w domu obłąkanych. Śniadanie w „Maison dorée," przejażdżka na wystawę i do prefektury policyi, gdzie się udał p. Hériot, aby złożyć prefektowi podziękowanie za udzielenie mu pozwolenia wyjścia i zostawił bilet wizytowy, zakończyły ów dzień wolny milionera, którego uważają za obłąkanego, poczem wrócił do swego zbytkownie urządzonego więzienia.

— **Walka ręczna na koniach** jest najnowszym wynalazkiem amerykańskim w dziedzinie sportu. — Podobny „match" rozegrał się właśnie niedawno temu w Cincinnati, w miejscowym „Ballparku." Nagrodą dla zwycięzcy było 400 dolarów. Obaj zapaśnicy najeżdżali na siebie kilkakrotnie i chwytali się za plecy. Przy pierwszem starciu obaj spadli na ziemię, ale dosiadłszy znów koni, walczyli dalej zawzięcie. Ostatecznie przy szóstem starciu udało się jednemu z zapaśników ująć na wpół swego przeciwnika, podnieść w górę i rzucić na ziemię, przyczem jednak sam w siodle się utrzymał, zdobywając tym sposobem wyznaczoną nagrodę. Walka ta bardzo się podobała widzom, jest więc nadzieja, że rozpowszechni się wkrótce po całej Ameryce.

Z miasta i kraju.

— **Poświęcenie.** Książę Biskup Krakowski dopełnił w dniu wczorajszym poświęcenia pięknej kaplicy nad bramą Floryańską i odprawił w niej pierwszą Mszę św. W akcie poświęcenia uczestniczył książę Władysław Czartoryski oraz rodzina Czartoryskich, niemniej grono osób biorących udział w uroczystości.

— **Prof. Dr Pareński** wyjechał dziś z Krakowa na kilka tygodni.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** zwołane zostało na czwartek d. 5 b. m. Na porządku są wnioski przeważnie sekcyi ekonomicznej.

— **Z Towarzystwa ochrony Tatr polskich.** W dniu wczorajszym podnieśli członkowie zaledwie 8000 złr. udziałów. W własnym interesie, aby nie tracić procentu od pieniędzy, powinniby członkowie podnosić unziały jak najspieszniej, w każdym razie przed 11 września, w tym bowiem dniu udaje się adw. Dr Ferdynand Wilkosz na zjazd prawników do Lwowa i wypłata udziałów na kilka dni wstrzymaną zostanie.

— **Z Sądu.** Wczoraj d. 2 b. m. rozpoczęła się wrześniowa kadencya Sądów przysięgłych rozprawą pod przewodnictwem prezesa p. Brasona przeciw Jakóbowi Kubisiowi, wyrobnikowi ze Sciejowic, o zabójstwo. Kubiś rozpoczął sprzeczkę z Janem Kowalikiem słowy, a zakończył czynem, przygniotłszy przeciwnika kolanami tak silnie do ziemi, że skutkiem tego argumentu pękło Kowalikowi jelito i sprowadziło śmierć pobitego. Pp. przysięgli zażądali s a m i pytania dodatkowego w kierunku zbrodni ciężkiego uszkodzenia i zatwierdzili takowe jednomyślnie. Trybunał zasądził Kubisia na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Prokurator p. Cieszyński zgłosił zażalenie nieważności.

W obecnej kadencyi przyjdzie pod rozstrzygnięcie sprawa kradzieży, popełnionej przez Krzyżyka, syna woźnego w Akademii Umiejętności.

— **Wyścigi I pułku ułanów** odbyły się w niedzielę po południu pod Tyńcem. Dla zwycięzców przeznaczone były nagrody honorowe. Program ustanawiał 7 biegów. Zwycięzcami byli; hr. Paar w dwóch biegach, w trzecim biegu bar. Varnesius, w czwartym rotmistrz von Igàlffy. W piątym wyścigu podoficerów zwyciężył pierwszy szwadron, w szóstym zaś biegu szeregowców zwyciężył trzeci szwadron. W ostatnim biegu ochotników zwyciężył rotmistrz Łącki. W czasie wyścigów zaszły dwa nieszczęśliwe wypadki. — I tak koń hr. Clam-Martinitza złamał nogę tak, że go musiano dobić; koń zaś p. Dembskiego naderwał sobie żyły.

— **Łuna wielka** świeciła wczoraj po godzinie 10 w nocy za Wawelem nad Wisłą. Jak się dowiadujemy, spalił się dwór w Bodzowie za Wisłą.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Hadle szklarskie, w powiecie rzeszowskim, na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 złr.

Nekrologia.

W Poznaniu zmarł przedwczoraj zasłużony profesor Dr A n t o n i J e r z y k o w s k i. Zmarły urodził się w Poznaniu w dniu 21 maja 1819 roku. W Poznaniu ukończył gimnazyum św. Maryi Magdaleny, poczem udał się na uniwersytet do Wrocławia, na wydział filozoficzny i tam poświęcił się studyom języków starożytnych i historyi. Studya swe ukończył w ciągu lat czterech. Po zdaniu egzaminu państwowego już w roku 1841 mianowany został nauczycielem przy gimnazyum w Trzemesznie. W rok potem przeniesionym został do gimnazyum w Ostrowie, gdzie uzyskał stopień nauczyciela wyższego. W tymże roku doktoryzował się w Wrocławiu, napisawszy pracę p. n. Octavo historiae Thucydideae libro extremam manum non eccessisse demonstratur. W roku 1857 znów przeniesionym został do gimnazyum w Trzemesznie, gdzie pracował aż do zamknięcia takowego w r. 1863. Po zamknięciu rzeczonego gimnazyum mianowany został wyższym nauczycielem przy gimnazyum św Maryi Magdaleny w Poznaniu. Na stanowisku tem pozostał aż do roku 1884, w którym otrzymał emeryturę. Prócz zajęć nauczycielskich, pracował na polu naukowem zwłaszcza w dziedzinie języka naszego. Oprócz tego wydał kilka podręczników dla szkół i książek szkolnych.

W Warszawie zmarł E u g e n i u s z D z i e w u l s k i. Urodził się on pod Siedlcami w dniu 23 listopada 1842 r. Po ukończeniu gimnazyum w Lublinie wstąpił do b. Szkoły głównej na wydział fizyczno-matematyczny, na którym w r. 1866 pozyskał stopień magistra. Zaraz po skończeniu kursów uniwersyteckich otrzymał posadę asystenta przy katedrze fizyki, a w dwa lata później tytuł preparatora przy tejże katedrze. Na tem stanowisku przeszedł i do uniwersytetu warszawskiego, a w latach akademickich 1879/80 i 1880/81 powierzono mu wykład fizyki dla studentów wydziału medycznego. Po uwolnieniu się z uniwersytetu ś. p. Dziewulski otrzymał przy magistracie m. Warszawy posadę inspektora oświetlenia gazowego, na którem to stanowisku pozostawał aż do śmierci. Prace swe naukowe pomieszczał w *Pamiętniku Fizyograficznym*, w *Pamiętniku Akademii Umiejętności* w Krakowie, a także w *Pamiętniku Lekarskim*. Głównie poświęcał swe pióro pracom około fizyografii krajowej.

Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 4go: *Daniszewy*, komedya w 4 aktach, Dumasa i Newskiego, z p. Hoffmannową w głównej roli.

We czwartek 5go: Pierwszy występ Adeli Żelazowskiej: *Hrabina Sara*, dramat w 5 aktach, Jerzego Ohneta. P. Żelazowska wystąpi w roli tytułowej.

Groby królewskie i s k a r b i e c w katedrze na W a w e l u zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4-ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

— Dnia 2go września pogoda; term. od 10·5 doszedł do 19·7 C. Barometr trochę opadł; o godzinie 7ej rano dnia 3go stan jego był 745·4 millim., term. 9·6 C. — Wiatr połudn.-zachodni.

— We środę d. 4go września: ś. Rozalii p.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Jutro we środę, na żądanie wielu osób, przejeżdżających przedstawioną zostanie znakomita komedya Dumasa i Newskiego p. t. *Daniszewy*. Osoby te pragną widzieć panią Hoffmanową, która przedwczoraj powróciła ze Szczawnicy, w słynnej jej roli „Hrabiny Daniszew." W jutrzejszem przedstawieniu wystąpią również panie: Sułkowska, Kałużyńska, Ziembińska, oraz pp.: Lubicz, Sobiesław i Konopka w głównych rolach: We czwartek pierwszy występ pani Żelazowskiej w *Hrabinie Sarze*, w roli tytułowej.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 3 września.

W handlu zbożowym tak samo za granicą, jak u nas, większy ruch nie może się rozwinąć, ponieważ sprzedający z jednej, a kupujący z drugiej strony, wyczekują odmiany — każdy na swoją korzyść. W tem oczekiwaniu producenci, ile możności, wstrzymują się ze sprzedażą i zbyt wygórowane stawiają żądania, a młyny nie robią większych zapasów, ponieważ miejscowa sprzedaż mąki jest utrudnioną, a eksport za granicę przy dzisiejszych wysokich cenach wcale się nierentuje.

Z tych przyczyn, zapasy ani dowozy zboża nie są dotychczas zbyt wielkie i dlatego ceny dość dobrze się trzymają, lecz obroty nie przybierają i nie mogą w tych warunkach, większych przybrać rozmiarów.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu usposobienie pozostało niezmienione, a ceny dotychczasowe utrzymały się.

Płacono za pszenicę białą od 8·35 do 8·75 złr.; za czerwoną od 8·40 do 8·85 złr., za żółtą od 8·35 do 8·75 złr.; za żyto od 7·— do 7·50 złr.; za jęczmień od 6·75 do 8·— złr.; — za owies od 6·75 do 7·— złr. — Wszystko za 100 kilogramów.

Najj. Pan w Galicyi.

Switało zaledwo, gdy w mieście zapanował ruch, wzrastający stopniowo, im bliżej dworca kolejowego. Ulica Lubicz koło toru kolejowego przybrana olbrzymiemi masztami o kolorach miasta: niebieskim i białym. Z masztów tych powiewają długie chorągwie o barwach monarchii, kraju i miasta. Maszty połączone są z sobą zielenią i tworzą poniekąd łuk tryumfalny, w środku którego widnieje dewiza Habsburgów: *Viribus unitis*. Najbliższy dworca dom p. Wołodkowiczowej również przystrojony. Na rogu od toru kolejowego wywieszono dywany i pomieszczono bronzowe popiersie Najj. Pana wśród zieleni. Sam dworzec już wewnętrznem przybraniem ciągnie ku sobie oko; takie mnóstwo na nim chorągwi i festonów.

Na zewnątrz dworca pełni służbę porządkową straż ogniowa miejska w pełnych mundurach. — Szpaler jej rozwinięty przed całym frontem budynku, do którego napływają dostojnicy, reprezentacye, publiczność, by ustawić się w porządku na peronie.

Peron świetny przedstawia widok; zamieniono go w wspaniałą salę. Kolumny peronu, podpierające dach, zamieniono w kląby, a każdy z nich ozdobiono chorągwiami, tarczami i oświetlono jarząco kilkoma płomieniami gazowemi. U stropu gustowne draperye, na ścianach znów pełno chorągwi, tarcz i zieleni. Środkowy punkt peronu stanowi rodzaj namiotu z podniesionemi bocznemi ścianami. Namiot zrobiony jest z żółtej materyi, bramowanej czarno, w rogach jego wewnątrz i zewnątrz grupy rzadkich roślin, a na tylnej ścianie umieszczony wielki portret Najj. Pana w naturalnej wielkości. Tu, w tym namiocie, którego wnętrze widoczne jest ze wszystkich stron, odbędzie się pierwsze powitanie Monarchy.

Około namiotu z prawej strony, obok kilku pań ze sfer wojskowych, stanęli: feldmarszałek-porucznik Fischer, jenerał Müller, tymczasowy komendant fortecy pułkownik artyleryi Holleczek, pułkownik Höchstmann, komendant placu major Szołajski. Przy nich honorowa kompania 13 pułku pod komendą kapitana Heidenreicha z rozwiniętym sztandarem i muzyką, na której czele p. kapelmistrz Hock. Wszyscy w pełnych mundurach. Inni jenerałowie biorą udział w manewrach i dlatego na dworcu nieobecni.

Z drugiej, lewej strony namiotu, złotem haftowane fraki mieszają się z bogatemi strojami polskiemi, z tej strony bowiem tuż koło namiotu stanęło duchowieństwo, szlachta i najpierwsi dygnitarze.

Na czele licznego orszaku duchowieństwa stał książę-biskup krakowski, z całą kapitułą katedralną, a w orszaku znajdował się także JE. X. biskup Krasiński.

Na czele przedstawicieli szlachty i większej własności stał JE. Paweł Popiel w stroju polskim. Około niego ugrupowali się: Stanisław hr. Badeni z Branic, Dr Stanisław Biesiadecki, Kornel Chwalibóg, ks. Marceli Czartoryski, Karol i Hermann Czeczowie de Lindenwald, Maryan Dydyński, Stanisław Homolacs, Antoni Janta, Henryk i Czesław Kieszkowscy, Jan Kanty Kirchmajer, St. Klucki, Ksawery Konopka, Alfons Lippoman, Alfred Milieski, szambelan Antoni Michałowski, Roman hr. Michałowski. Władysław hr. Mycielski, Dr Stanisław Larysz Niedzielski, Dr Franciszek Paszkowski, ks. Dominik Radziwiłł, Jan Skirlińaski, Zenon Słonecki, poseł Władysław Struszkiewicz, Roman hr. Wodzicki, Antoni Wrotnowski. Tu także obecnym był poseł Popowski.

W dalszym ciągu stanęli: Rada miasta Krakowa pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego w stroju polskim i p. wiceprezydenta Friedleina; Rada powiatowa krakowska, radca Namiestnictwa p. delegat Kuczkowski z urzędnikami Starostwa; prezydent wyższego Sądu krajowego JE. Ignacy Zborowski z wiceprezydentem Madejewskim i radcami Sądu wyższego; prezes Sądu krajowego p. Jasiński z radcami Sądu krajowego; starszy prokurator państwa Szymonowicz z urzędnikami prokuratoryi państwa; radca dworu i dyrektor policyi Karol Englisch; radca dyrekcyi skarbowej Krumłowski z urzędnikami pow. dyrekcyi skarbu; starosta górniczy p. Henryk Wachtel z urzędnikami; dyrektor Seferowicz z urzędnikami dyrekcyi kolei państwowych; starszy zarządca pocztowy p. A. Dawidowski z urzędnikami pocztowymi i telegraficznymi; prof. Dr Zoll w zastępstwie rektora z senatem akademickim; Akademia Umiejętności z prezesem Majerem; prezes Izby handlowo przemysłowej z członkami tejże Izby; Izba adwokacka i Izba notaryalna; Tow. rolnicze, Dyrekcya i urzędnicy Tow. wzajemnych ubezpieczeń, urzędnicy kolei północnej i kolei Karola Ludwika, dyrekcye i nauczyciele szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i szkół ludowych, Towarzystwo strzeleckie, przełożeństwo wyznaniowej gminy ewangielickiej i reprezentacya Zboru izraelickiego z p. prezesem Mendelsburgiem.

Długi ten szereg zamykały chorągwie cechowe i część cechów, oraz mnóstwo publiczności, którą napełniona była ulica Lubicz i plac przed dworcem. Z okien III klasy przyglądały się zgromadzone panie w znaczniejszej liczbie.

Chwilę przed nadejściem pociągu dworskiego przybył JE. p. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni z szefem biura prezydyalnego radcą Terleckim.

Na dworcu był też obecnym jeneralny dyrektor kolei Karola Ludwika p. Sochor — a p. naczelnik stacyi kolei Północnej Nowacki z urzędnikami pełnił służbę na dworcu.

O godzinie 5ej min. 42 zwiastowały sygnały kolejowe, że pociąg dworski ruszył już do Krakowa z najbliższej stacyi. Było to hasłem do ostatecznego ugrupowania się osób na dworcu. Środkiem stworzono przejście dla N. Pana wśród zbitych mas.

Ozwały się nareszcie salwy artyleryi, dawane z fortu Nr 7, witające pociąg dworski, wjeżdżający do Krakowa Rozległa się przed kompanią honorową komenda: baczność! w lewo patrz! — muzyka zagrała hymn cesarski — pociąg dworski wśród jej dźwięków wjechał na peron o godzinie 5ej m. 50.

N. Pan wysiadł z wagonu w mundurze jeneralskim i stanął przy namiocie, a równocześnie rozległ się gromki okrzyk: Niech żyje! N. Pan podał rękę p. Namiestnikowi, poczem powitawszy Księcia-Biskupa krakowskiego, zwrócił się ku kompanii honorowej w otoczeniu adjutantów. Za Najj. Panem wysiadł z wagonu wielki koniuszy książę Taxis.

Odbywszy przegląd kompanii honorowej, N. Pan wrócił pod namiot, gdzie Go prezydent miasta Dr S z l a c h t o w s k i powitał następującemi słowy:

„Najjaśniejszy Panie! Miasto nasze wita Cię w tej radosnej, acz krótkiej chwili, w niezłomnej wierności i lojalności, jak zawsze, pełnym zapału okrzykiem: Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król, Franciszek Józef I niech żyje!" — Okrzyk powtórzono z zapałem trzykrotnie.

N. Pan dziękując miastu za powitanie, oświadczył, iż żałuje, że mu czas nie pozwala tutaj dłużej zabawić. Dalej zaznaczył Monarcha wzrost miasta i wspomniał o nowym budynku uniwersyteckim. — P. Prezydent po słowach N. Pana nadmienił, że w tym roku powstały w Krakowie nowe budowle, jak dla dyrekcyi kolei państwowej i budynek pocztowy.

Od prezydenta miasta przeszedł Najj. Pan do księcia biskupa i JE. Pawła Popiela. Powitawszy obu uprzejmie, zwrócił się Monarcha do Duchowieństwa i ukłonem wojskowym powitał je życzliwie.

Następnie zwrócił się N. Pan do prezydenta Sądu wyższego JE. Zborowskiego i zapytał go łaskawie o powodzenie, a następnie o to, co słychać w sądownictwie? JE. Zborowski podziękował za łaskawość N. Panu, poczem oświadczył, iż co do sądownictwa, to „dzięki najwyższej łasce W. Cesarskiej Mości nastąpi wkrótce w sądach powiększenie personalu sędziowskiego, co dozwala żywić nadzieję, iż wymaganiom, stawianym do władz sprawiedliwości, będzie można zadośćuczynić w bardziej zadowalniający sposób."

Prezesa Rady powiatowej krakowskiej p. Alfreda Milieskiego, stojącego w gronie szlachty, zapytał Najj. Pan, jaki rolnicy mają rok, na co odpowiedział p. Milieski, że rok obecny dla rolników jest bardzo zły i to w całym kraju. Na to rzekł Monarcha: Ale jeszcze gorzej, niż u was, jest we wschodniej Galicyi.

Obok p. Milieskiego stali książęta: Dominik Radziwiłł i Marceli Czartoryski. Pierwszego z nich, księcia Radziwiłła pytał N. Pan, czy jest poddanym austryackim, jak dawno mieszka w kraju i w której okolicy? Ks. Marcelego Czartoryskiego zapytał N. Pan o stosunki rodzinne, mianowicie o zdrowie żony i matki?

Teraz zatrzymał się Najj. Pan chwilę w środku kurytarza, którego dwie żywe ściany tworzyli zebrani na jego powitanie i przemówił temi słowy:

„Dziękuję, że tak licznie zgromadziliście się panowie na moje powitanie. Zawsze chętnie przyjeżdżam do Galicyi, gdzie pewny jestem serdecznego przyjęcia, a panowie wiecie, że i ja waszemu krajowi szczerze jestem przychylny."

Cesarz poszedł dalej ku urzędom. Przedewszystkiem JE. p. Namiestnik przedstawił NPanu radcę Namiestnictwa i szefa biura prezydyalnego p. Terleckiego. Po tem przedstawieniu Najj. Pan zwrócił się do p. radcy dworu i dyrektora policyi Englischa i zaszczycił go zapytaniem o zdrowie i powodzenie.

Następnie zwrócił się Najj. Pan do p. delegata Kuczkowskiego i zauważył, że p. delegat od niedawna urzęduje w Krakowie, na co odrzekł p. delegat, iż od lutego. Termin ten przypomniał sobie

Najj. Pan w tej chwili i rzekł: A tak, tak, od lutego.

Prezesa Akademii Dra Majera poznał NPan od razu i rzekł do niego z łaskawym uśmiechem, że go dawno nie widział. Zapytał się potem NPan, czy Akademia ciągle jest tak czynną? Zapytany odpowiedział, że Akademia według najlepszej woli i możności stara się czynić zadosyć swojemu zadaniu.

Od prezesa Akademii podszedł Najj. Pan ku posłowi Madejskiemu, stojącemu w gronie profesorów Uniwersytetu i mówił z nim o Radzie państwa. Najj. Pan zrobił uwagę, że w tym roku zapewne o parę tygodni później, niż zwykle, zaczną się prace Rady państwa.

Z zastępcą rektora prof. Drem Zollem mówił Najj. Pan o Uniwersytecie. Zapytał mianowicie Monarcha, czy frekwencya wzmaga się na uniwersytecie, jak się młodzież zachowuje, wreszcie zauważył Monarcha, że Uniwersytet ma lepsze teraz lokalności niż dawniej. Profesor Dr Zoll dał Najj. Panu wyjaśniające odpowiedzi i podziękował za nowy gmach uniwersytecki, który zawdzięczamy łasce Najj. Pana.

Powitał Najj. Pan, idąc dalej, Dra Weigla, i zapytał potem prezesa Izby handlowo-przemysłowej, czy nie zaszło co nowego w Krakowie? P. Baranowski odrzekł, że nie zaszło nic, tylko dziś ożywieni wszyscy jesteśmy radością z powodu przybycia Najj. Pana, którego zawsze z zapałem witamy.

Najj. Pan mówił następnie z p. wiceprezydentem Sądu wyższego Madejewskim i z prezesem Sądu krajowego Jasińskim. Pierwszego zapytał Najj. Pan, czy sądy apelacyjne bardzo są zajęte? — P. Madejewski dał stwierdzającą odpowiedź. — P. Jasińskiemu powiedział Najj. Pan, iż jako prezes Sądu niedawno objął swe obowiązki. Zapytywał następnie Monarcha o biegu spraw i dodał, że wiadomo mu dobrze, iż sprawy mnożą się zawsze.

Zwrócił się NPan do dyr. p. Seferowicza z zapytaniem, czy kolej państwowa dużo nowych przedsiębrała robót? Na potwierdzenie tego pytania zapytał dalej Monarcha, czy drugi tor na linii Podgórze-Oświęcim i na węgiersko-galicyjskiej kolei jest gotów? P. dyrektor Seferowicz odpowiedział twierdząco.

P. Mendelsburga, prezesa Reprezentacyi Zboru izraelickiego i wiceprezesa Izby handlowej zapytał N. Pan, jakie są stosunki gminy izraelickiej, czy posiada gmina dostateczną liczbę szkół i czy ma zamiarem budować nowych? Na to odpowiedział p. Mendelsburg, że stosunki gminy są w zupełnym porządku i że teraz właśnie restauruje reprezentacya Zboru prastarą świątynię z XV wieku, zwaną starą bożnicą.

Zagadnął prezesa N. Pan pastora Gabrysia i zrobił uwagę, że zapewne Zbór ewangelicki w Krakowie jest nieliczny. Potwierdził to pastor Gabryś i wskazał, że Zbór ten liczy około 600 dusz. — Przemówiwszy jeszcze kilka słów do p. St. Kluczkiego, zakończył N. Pan rozmowę z obecnemi na dworcu osobistościami, poczem powrócił do wagonu. W wagonie stanął N. Pan przy oknie. Muzyka zagrała hymn ludowy, pociąg ruszył i zebrani żegnali głośnemi okrzykami ukochanego Monarchę. N. Pan dziękował z okien wagonu. JEks. p. Namiestnik udał się równocześnie w dalszą podróż z N. Panem.

Publiczność stała wszędzie licznie zgromadzona przy torze kolejowym, gdzie tylko było możliwem. Szczególniej licznie zebrała się publiczność na Dajworze i w Podgórzu.

Telegramy „Czasu."

Bochnia 3 września. W podróży z Krakowa do Jarosławia zatrzymał się pociąg dworski najpierw w Bochni. Na stacyach kolejowych między Krakowem a Bochnią, mianowicie zaś w Podłężu i Kłaju zgromadziły się liczne rzesze miejscowej ludności, a mianowicie duchowieństwo, reprezentanci władz, bractwa z chorągwiami i ludność wiejska z okolicy, która z zapałem witała Najj. Pana.

Gdy pociąg dworski zbliżył się do stacyi kolejowej w Bochni, odezwały się salwy moździerzowe a kapela salinarna odegrała hymn ludowy. Na dworcu kolejowym, odpowiednio udekorowanym, oczekiwali przybycia Najj. Pana: reprezentanci duchowieństwa, władz rządowych i autonomicznych, tudzież liczny zastęp miejscowej publiczności. Zauważałem między innymi: proboszcza miejscowego X. Gregorczeka z duchowieństwem, prezesa Rady powiatowej Zdzisława Włodka, zastępcę prezesa X. Wąsikiewicza i członków Rady powiatowej, starostę Dra Juliusza Kleeberga z urzędnikami starostwa i urzędu powiatowego, sędziego powiatowego Giebułtowskiego z urzędnikami sądowymi, burmistrza Michnika, zastępcę burmistrza Dra Serafińskiego, członków Rady gminnej, starszego zarządcę salinarnego Jakescha z gronem urzędników itd.

Prezes Rady powiatowej Zdzisław Włodek powitał Monarchę następującemi słowy:

Witając Cię Najj. Panie imieniem ludności powiatu bocheńskiego, składam Ci najmiłościwszy Cesarzu i królu hołdy wierności i przywiązania do Twej dostojnej osoby i Twej dynastyi. Racz je najłaskawiej przyjąć jako oznakę wdzięczności za nadanie nam instytucyj narodowych, które wyłącznie Tobie Najj. Panie zawdzięczamy. Najj. Pan, najmiłościwiej Panujący nam Cesarz i Król Franciszek Józef, niechaj żyje! (Okrzyk ten powtórzyli wszyscy obecni trzykrotnie z zapałem, a kapela zaintonowała hymn ludowy).

Następnie burmistrz m. Bochni p. Jakób Michnik tak przemówił:

Imieniem starożytnego królewskiego grodu Bochni witamy Cię Najj. Panie wołając z głębi serca: Nasz Najmiłościwszy Monarcha Cesarz i król Franciszek Józef I niech żyje! (Odezwały się znowu entuzyastyczne okrzyki na cześć Najj. Pana).

Monarcha najłaskawiej podziękował za te serdeczne objawy czci i hołdu, a zaszczyciwszy kilka z przedstawionych osób najłaskawszemi słowy, udał się w dalszą podróż.

Tarnów 3 września. Najj. Pan zawitał tutaj o godz. 7 min. 26 z rana. Na dworcu kolejowym oczekiwali przybycia Monarchy: X. biskup Łobos z członkami kapituły i duchowieństwem dyecezyalnem, starosta, radca namiestnictwa Leopold Pławiński z urzędnikami starostwa, reprezentacya powiatowa z zastępcą prezesa Drem J. Mikucińskim na czele, burmistrz m. Tarnowa W. Rogojski z radą gminną, prezydent sądu obwodowego Doliński z urzędnikami sądowymi i prokuratoryi państwa, starszy radca skarbowy Czapliński z gremium urzędników i t. d. i t. d. oraz naczelnicy 72 gmin wiejskich. Za reprezentantami władz zajęła na peronie miejsce doborowa publiczność. Gdy pociąg wjechał na dworzec kapela miejska zaintonowała hymn ludowy, a publiczność wzniosła entuzyastyczne okrzyki. Dworzec kolejowy pięknie przystrojony. Z wieży katedralnej i ratuszowej powiewają flagi o barwach państwa, kraju i miasta. Część miasta od toru kolejowego przystrojona w chorągwie, kobierce i zieleń, ulica Krakowska przy moście kolejowym i ulica św. Marcina przy rampie kolejowej udekorowane masztami, choinkami i chorągwiami. W ciągu krótkiego, ledwie 4 minuty trwającego pobytu Najj. Pana, przedstawieni zostali Monarsze dostojnicy kościelni, rządowi i autonomiczni. Po przeglądzie warty honorowej zaszczycił Monarcha przemową starostę Pławińskiego, X. biskupa Łobosa, ks. Sanguszkę i księżniczkę Helenę Sanguszkównę, prezydenta sądu Dolińskiego, prokuratora Prusnigga, radcę Czaplińskiego, burmistrza Rogójskiego, adwokata Jareckiego i naczelnika straży ogniowej Jamrógiewicza. Następnie ruszył pociąg dworski, a ludność żegnała Najj. Pana z zapałem, wnosząc okrzyki: Wiwat! Niech żyje! Kapela miejska zagrała krakowiaka.

Na stacyach: Wola rzędzińska i Wałki, gdzie się pociąg dworski nie zatrzymywał, licznie zgromadzeni z gmin okolicznych mieszkańcy witali Najj. Pana z zapałem.

Dębica 3 września. Na tutejszym, stosownie udekorowanym dworcu oczekiwali przybycia Najj. Pana: starosta Wł. Marynowski z urzędnikami starostwa, proboszcz X. E. Wolski z wikarym i XX. Proboszczowie z sąsiednich parafij; członkowie ropczyckiej reprezentacyi powiatowej z prezesem J. Michałowskim na czele; naczelnicy sądów powiatowych: Łoziński z Dębicy i Baczyński z Ropczyc, rada gminna z burmistrzem, zbór izraelicki, rada szkolna miejscowa, dziatwa szkolna z nauczycielami, naczelnicy 25 gmin okolicznych i t. d.

Prezes Rady powiatowej p. J. Michałowski powitał Monarchę następującemi słowy:

„Najj. Panie! Rada powiatowa ropczycka i cała ludność tego powiatu z zapałem korzysta ze sposobności wyrażenia Ci Najj. Panie uczuć swoich wiernopoddańczych, które kraj nasz cały ożywiają, a które wzmacnia jeszcze i rozgrzewa przykład bohaterskiego poświęcenia się ciężkim obowiązkom monarszym, jaki nam Najj. Panie dajesz i dawać nie przestajesz. Racz przyjąć Najj. Panie, że spełniać zawsze jesteśmy gotowi obowiązki nasze względem Tronu i Ojczyzny. Tron, Ojczyznę i wielkodusznego Monarchę naszego, oby Bóg zachować i do coraz większej chwały i potęgi przyprowadzić raczył. Niech żyje Cesarz! (Okrzyk ten powtórzono z zapałem).

Cesarz łaskawie podziękował za powitanie.

Na stacyach kolejowych w Ropczycach i Sędziszowie, gdzie się pociąg dworski nie zatrzymywał, witali z zapałem Monarchę: Duchowieństwo miejscowe i z okolicy; reprezentacye miejskie z burmistrzami na czele; zbory izraelickie z rabinami; dziatwa szkolna z nauczycielami; naczelnicy 51 gmin okolicznych i licznie zebrana publiczność.

Rzeszów 3 września. W dalszym ciągu podróży witały Najj. Pana liczne rzesze ludności, zgromadzone na stacyach: Trzciana i Rudna wielka. Przed wjazdem do stacyi kolejowej w Rzeszowie stała uszykowana banderya konna z 400 włościan. Na dworcu kolejowym w Rzeszowie pięknie udekorowanym, oczekiwali przybycia Monarchy: starosta Dr Adam Fedorowicz z urzędnikami starostwa, prezydent sądu obwodowego A. Lubaszek z gronem urzędników sądowych i prokuratoryi państwa, radca skarbowy R. Meidinger z urzędnikami skarbowymi, grono nauczycieli, Rada powiatowa rzeszowska, duchowieństwo, rada gminna, deputacye gmin okolicznych, młodzież szkolna z nauczycielami, cechy z chorągwiami i bardzo licznie zebrana publiczność. Prezes Rady powiatowej Adam Jędrzejowicz powitał Cesarza następującą przemową:

„Najj. Panie! Ludność tutejszego powiatu wita z niewymowną radością ukochanego Monarchę, szczęśliwa i wdzięczna, że jej wolno złożyć dziś u stóp Twoich Najj. Panie wyrazy hołdu i dziękczynienia. Za krótka chwila, aby wynurzyć to wszystko, co czujemy, ale racz Najj. Panie przyjąć najłaskawszem sercem zapewnienie naszej niezłomnej wierności, miłości i głębokiej wdzięczności. Temi uczuciami przejęci jesteśmy wszyscy bez wyjątku i błagamy Opatrzności o błogosławieństwo dla Ciebie Najj. Panie i Twej Dynastyi!"

Cesarz rozmawiał ze starostą, z prezesem Jędrzejowiczem, z kanonikami Gruszką i Ruczką z burmistrzem, prezydentem sądu i kilku innemi osobistościami.

Wśród entuzyastycznych okrzyków publiczności ruszył pociąg w dalszą podróż. Za stacyą rzeszowską w Chmielówce zgromadziła się licznie ludność wiejska z gmin sąsiednich z banderyą konną, witając z zapałem przejeżdżającego Monarchę.

Jarosław 3 września. Dziś rano o godz. 4 przyjechali arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm z ministrem wojny Bauerem. Arcyksiążęta odjechali do Tuczemp, minister zaś zamieszkał w Jarosławiu u dywizyonera Mildego.

Deputacyę lwowskiej Rady miejskiej składają: Mochnacki, Michalski, Zacharjewicz, Roszkowski, Goldmann, Gołąb i Schayer. Deputacya otrzyma posłuchanie o godz. 12.

Jarosław 3 września. O godzinie 10 min. 30 przed południem stanął pociąg dworski na tutejszej stacyi. Na powitanie Monarchy zgromadzili się na peronie przedstawiciele duchowieństwa, władz rządowych i autonomicznych, tudzież liczny zastęp publiczności; zauważyłem mianowicie między innymi: starostę Adolfa Hutha z gronem urzędników, reprezentacyę powiatową z prezesem hr. Stefanem Zamoyskim i zastępcą prezesa Mieczysławem Marynowskim, hr. Wład. Koziebrodzkiego i wielu innych. Dalej przybyli: zarząd miasta Jarosławia pod przewodnictwem komisarza Pawlikowskiego, duchowieństwo miejscowe parafialne i zakony OO. Dominikanów i Reformatów, sędziowie powiatowi z Jarosławia, Sieniawy i Radymna, dyrektor szkoły realnej p. Maj, dyrektorowie i nauczyciele szkół ludowych, proboszcz ewangelicki, zbory izraelickie itd.

Prócz przedstawicieli władz miejscowych przybyli na dworzec: minister wojny Bauer, komendant korpusu ks. Windischgraetz i jenerał Hold. Gdy pociąg zajeżdżał, kapela 90 pułku piechoty odegrała hymn ludowy. Cesarz wysiadłszy z wagonu w towarzystwie Namiestnika, odbył przegląd kompanii honorowej, złożonej z artyleryi fortecznej, poczem powitał najłaskawiej dostojników wojskowych, a zwróciwszy się do dostojników państwowych, cywilnych i autonomicznych, których przedstawił Namiestnik, zaszczycił wielu z nich najłaskawszemi słowy. Między innymi rozmawiał z Stefanem Zamoyskim, Edwardem Micewskim, Jerzym Czartoryskim. Dłuższy czas rozmawiał z ks. Windischgraetzem, poczem pożegnawszy wszystkich, odjechał w towarzystwie Namiestnika dworskim powozem do Pawłosiowa.

Przed powozem cesarskim jechał starosta Huth z marszałkiem powiatowym Stefanem Zamoyskim. Gdy Cesarz przechodził przez westybul dworca kolejowego, dziewczątka w bieli słały mu pod nogi róże. Wszędzie towarzyszyły Monarsze entuzyastyczne okrzyki niezliczonych rzesz mieszkańców Jarosławia i ludu wiejskiego. Gdy powóz cesarski minął łuk tryumfalny przy drodze prowadzącej do Pawłosiowa, przyłączyła się włościańska banderya konna, licząca 2.000 ludzi na dzielnych rumakach. W ciągu całej drogi aż do Pawłosiowa niezliczone rzesze wznosiły entuzyastyczne okrzyki. Wszędzie porządek wzorowy, pogoda piękna.

Pawłosiów 3 września. Na powitanie Monarchy przybyli: Biskupi przemyscy X. Łukasz Solecki i X. Jan Stupnicki; rzeczywiści tajni radcy: Ludwik hr. Wodzicki, Wilhelm hr. Siemieński-Lewicki, Włodzimierz hr. Russocki, Dr Fr. Smolka, Adam ks. Sapieha, Jerzy ks. Czartoryski, Jan hr. Tarnowski, Jakób bar. Simonowicz; członkowie sejmu kraj. i reprezentanci szlachty: Eustachy ks. Sanguszko, ks. Andrzej Lubomirski, ks. Wład. Sapieha, ks. Kalikst Poniński, ks. Leon Sapieha, Jan hr. Stadnicki, Jan hr. Tarnowski z Chorzelowa, Roman hr. Potocki, Jan hr. Szeptycki, Stan. hr. Stadnicki, Stanisław hr. Badeni, Wojciech hr. Dzieduszycki, Władysław hr. Baworowski, Szczęsny hr. Koziebrodzki, Kazimierz hr. Łubieński, Wład. hr. Wolański, Stanisław hr. Tarnowski, Mieczysław hr. Borkowski, Franciszek hr. Mycielski, Edward hr. Raczyński, Albert hr. Cetner, Antoni hr. Wodzicki, Agenor hr. Gołuchowski, Leon hr. Piniński, Franciszek hr. Potulicki, Kazimierz hr. Drohojowski, Tadeusz bar. Horoch, Adolf bar. Brunicki, Oktaw Pietruski, Józef hr. Męciński, August Gorayski, Adam Skrzyński, Józef Michałowski, Feliks Gniewosz, Antoni Tyszkowski, Włodzimierz Niezabitowski, Stanisław Polanowski, Zygmunt Dembowski, Stanisław Gniewosz, Stanisław Brykczyński, Juliusz Korytowski, Juliusz Bielski, Apolinary Jaworski, Jan Trzecieski, Teofil Żurowski, Julian Puzyna, Józef Skarbek Borowski, Zdzisław Skrzyński, Włodzimierz Gniewosz, Stanisław Starowiejski, Tomisław Rozwadowski, Hipolit Bohdan, Jan Vivien, Józef Wiktor, Dawid Abrahamowicz, Stanisław Jędrzejowicz, Edward Micewski — dalej deputacya reprezentacyi miasta Lwowa pod przewodnictwem prezydenta Mochnackiego i naczelnik gminy Pawłosiowa.

JE. Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski powitał Monarchę następującą przemową:

Najjaśniejszy Panie!

Wydział krajowy, szlachta i posłowie sejmowi Królestwa Galicyi, zgromadzeni tu dziś ze wszystkich okolic kraju, czują się nad wszelki wyraz szczęśliwi, że mogą znowu Waszą Ces. i Król. Apost. Mość najuniżeniej powitać i złożyć u stóp Twoich Najjaśniejszy Panie hołd niezmiennych i najpoddańszych uczuć.

Podniosłą i uroczystą jest chwila, gdy wspaniałomyślny Monarcha staje w pośród ludu, którego serca przejęte są dla Niego czcią i miłością. Jeżeli zaś najdostojniejsza osoba Twoja Najjaśniejszy Panie nawet po za granicami Monarchii wzbudza tyle czci i zapału, o ileż większem jeszcze być musi to uwielbienie, jakiem przejęta jest ludność zostająca pod sprawiedliwem i pełnem sławy berłem Waszej Ces. Król. Apostolskiej Mości.

Wszystkie ludy Austryi mają sobie za szczęście oglądać oblicze wielkodusznego, najszlachetniejszego Monarchy i ubiegają się o pierwszeństwo w okazywaniu wierności swej i przywiązania.

My, których Najjaśniejszy Panie do ojcowskiego serca niejako przygarnąć raczyłeś, którzy w szczególności Tobie wszystko mamy do zawdzięczenia, zbliżamy się do Najwyższego Tronu z jednem uczuciem górującem nad wszelkiemi innemi, z uczuciem najżywszej i niewygasłej wdzięczności.

Racz Wasza Ces. i Król. Apost. Mość najmiłościwiej pozwolić, bym w imieniu obydwóch ludów tę ziemię zamieszkujących, złożył u stóp Twoich Najjaśniejszy Panie najuniżeńsze zapewnienie tej wdzięczności, czci i niezłomnej wierności, jakiemi dla Najdostojniejszej osoby Twojej i dla najłaskawiej nam panującego najwyższego Domu, cała ludność tego kraju jest przejęta.

Niech Bóg strzeże, błogosławi i zachowuje Waszą Ces. i Król. Apostolską Mość! Najjaśniejszy Cesarz i Król nasz niech żyje!

(Okrzyk ten powtórzyli wszyscy trzykrotnie z nieopisanym zapałem).

Na przemowę Marszałka krajowego odpowiedział Najj. Pan temi słowy:

Mit Vergnügen sehe Ich Sie so zahlreich hier versammelt und danke Ihnen innigst für die so herzliche, von den Gefühlen treuer Anhänglichkeit erfüllte Begrüssung.

Sie wissen, wie sehr Mir das Wohl der Bevölkerung dieses Landes am Herzen liegt, dessen Vertreter stets opferwillig für die Anforderungen der Machtstellung des Reiches einstehen und Sie werden daher auch überzeugt sein, wie lebhaft Ich es bedauere, dass in diesem Jahre insbesondere die Mühen der Landwirthe nicht segensreicher belohnt worden sind.

Mit Gottes Hilfe und andauerndem Fleiss wollen wir jedoch auch in dieser Hinsicht eine bessere Zukunft erhoffen, wobei Sie Meiner unausgesetzten väterlichen Fürsorge zur Förderung des Aufblühens und aller berechtigten Interessen dieses getreuen Landes stets versichert sein können.

(Z zadowoleniem widzę tu panów tak licznie zebranych i dziękuję wam najszczerzej za tak serdeczne, uczuciami wiernego przywiązania tchnące powitanie.

Wiecie panowie, jak bardzo leży Mi na sercu dobro ludności tego kraju, którego przedstawiciele zawsze z chętną ofiarnością czynią zadość wymaganiom mocarstwowego stanowiska państwa i będziecie przeto także przekonani o tem, jak żywo ubolewam, iż w tym roku szczególnie trudy rolników nie zostały nagrodzone obfitszem błogosławieństwem.

Z pomocą Bożą i przy wytrwałej pilności chciejmy jednak i pod tym względem oczekiwać lepszej przyszłości, przy czem możecie być zawsze pewni Mojej nieustannej ojcowskiej pieczołowitości około popierania rozkwitu i wszystkich uprawnionych interesów tego wiernego kraju).

Te słowa Monarchy przyjęto entuzyastycznymi okrzykami na cześć Najj. Pana.

Namiestnik przedstawił następnie zgromadzonych, a wielu z nich zaszczycił Monarcha łaskawemi słowy, poczem cofnął się do przygotowanych dla siebie apartamentów.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 3 września. Arcyksiążę Karol Ludwik udaje się do Szmeksu, dokąd już wyjechała małżonka jego, Arcyksiężna Marya Teresa.

Wiedeń 3 września. Ponieważ Rosya utworzyła nowe korpusy armii w Wilnie i w Warszawie, przeto w Niemczech zostaną utworzone dwie jeneralne komendy, z których jedna będzie przeznaczoną dla wschodu państwa niemieckiego.

Berlin 3 września. Cesarz Wilhelm wyjeżdża 5 b. m. na manewra; rewizyta cesarza rosyjskiego nastąpi zatem później.

Berlin 3 września. Znowu pojawia się wątpliwość, czy car Aleksander teraz, czy dopiero w październiku po zakończeniu pobytu w Danii odda rewizytę w Poczdamie.

Rzym 3 września. Przesilenie bankowe włoskie zostało załatwione.

Belgrad 3 września. Na zjeździe liberalnego stronnictwa byli obecni Zankow i niektórzy emigranci z Bośni.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3 września. Zakład kredytowy ziemski ogłasza: Zakwestyonowane przez kuratora powiększone losowanie listów zastawnych (*Domänenpfandbriefe*) jest skutkiem niezwykłego zwrotu pożyczek; podobne wypadki zdarzały się już niejednokrotnie i są przewidziane w układzie, zawartym w r. 1866 między zarządem państwowym a Zakładem kredytowym ziemskim. Wykupno wypłatnych dzisiaj listów zastawnych odbędzie się w zwykły sposób pomimo protestu kuratora.

Rzym 3 września. *Opinione* mniema, iż rząd włoski nie otrzymał żadnej wiadomości o zapowiedzianem przez rozmaite dzienniki odwołaniu ambasadora niemieckiego przy Kwirynale. Ambasador hr. Solms wyjechał jak zwykle za urlopem, a radca ambasady hr. Goltz w normalny sposób objął funkcye jako *chargé d'affaires.*

Londyn 3 września. Stowarzyszenie właścicieli okrętów zażądało od dyrektorów kompanij dokowych udzielenia mu prawa użycia własnych swoich robotników do naładowywania i wyładowywania okrętów. Dyrektorom dano 24 godzin czasu do namysłu. Jeżeli żądanie to zostanie uwzględnione, wówczas właściciele okrętów zamierzają bezpośrednio wejść w układy z strejkującymi.

Właściciele licznych przystani na Tamizie uchwalili jednomyślnie rezolucyę, w której stawiane robotnikom przez dyrektorów doków propozycye uznane są za sprawiedliwe; rezolucya wzywa strejkujących, aby powrócili do swych zajęć.

Dyrektorowie doków postanowili nie wchodzić dalej w układy z robotnikami, a to z powodu pogróżek z ich strony.

Wczoraj odbył się pochód przez City, urządzony przez 3000 strejkujących krawców.

Dundee 3 września. Na wczorajszem dorocznem zebraniu rady stowarzyszeń fabrycznych Anglii przyjęto jednogłośnie rezolucyę oświadczającą, iż żądania robotników zatrudnionych w dokach są słuszne, tudzież wzywającą fabryki angielskie do możliwie najliczniejszego wspierania pieniężnego strejkujących robotników.

Zofia 3 września. Książę Ferdynand wysłał do sułtana z powodu rocznicy wstąpienia tegoż na tron telegram gratulacyjny.

Ks. Ferdynand wyjeżdża celem obejrzenia robót kolejowych na budującej się linii Jamboli-Burgas. Z Burgas książę pojedzie okrętem do Warny, gdzie zabawi pewien czas.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 3 września 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. st.		złr. st.
Renta austryacka papier. opod.	83 50	Oblig. indemn. gal.	105 —
„ srebrna	84 30	4½% Oblig. poż. kraj. galic.	96 50
„ 4% złota	109 90	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	93 40
„ 5% pap. nieop.	99 50	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97 75
Akcye Ban. Aus.-W.	907 —	Akcye Länderbank	— —
„ kredytowe	304 —	„ kol. Kar. Lud.	— —
Londyn	119 35	„ „ lw.-czern.	233 75
Napoleony	9 47	„ „ półn.	112 25
Dukaty	5 64	Ruble	122 75
Marki	58 20	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	94 42		
4% „ „ złota	99 50		
Losy prem. węg.	137 75		

Usposobienie giełdy spokojne.

Berlin 3 września

Banknoty austr.	171 75	4% Listy likw. pol.	57 60
Krótki Wiedeń	171 70	Akc. kol. Kar. Lud.	83 50
Banknoty ros.	211 75	„ austr. kred.	162 75
5% Listy zast. pol.	63 40	Ultimo Ruble	211 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 3 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	122 50	124 —
Marki niemieckie	58 —	59 —
[illegible]-to frankówka ważna	9 45	9 55
Rubel srebrny okrągłowy	1 27	1 37
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
4½% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½%	96 25	97 25
4½% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	97 50	98 50
5% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4½% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
5% „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „	00 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 25
„ „ „ niepr.	100 —	01 —
5% „ kred. zie. w Krak. 36 let.	95 50	97 50
„ „ „ „ 18 let.	92 50	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	96 50	— —
6% „ „ włośc. w Lw. za lek	57 —	— —
5% „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 50	98 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	191 75	193 25
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	233 50	235 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „	12 25	13 —
„ włosk. „	15 75	16 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 75

Wiedeń 2 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	83 50	83 70
„ srebrna	84 30	84 50
4% Renta złota	109 90	110 10
5% „ papier. nieopodatkow.	99 55	99 75
3% Losy z r. 1854 po 250 m k.	131 50	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	128	138 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 —	144 50
„ „ 1864 „ 100 „	174 —	174 50
„ „ 1864 „ 50 „	173 75	174 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 —	112 75
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 60	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	133 —	133 60
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	303 90	304 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	316 25	316 50
Oest. Länderbank . . 200 „	236 75	237 —
Austr.-węg. Bank . . 600 „	906 —	908 —
Unionbank . . . . 200 „	230 25	230 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	160 —
Wied. Bankverein . . 100 „	109 —	109 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	199 75	200 25
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2560	2570
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	194 25	195 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	154 50	155 —
Węg.-Czer.-Jasy 200 „ 5%	233 25	234 25
[illegible] 200 „ „	198 —	198 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	222 75	222 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	114 —	114 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 —	247 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	191 25	191 75
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	186 25	186 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	119 10	119 65
4½% „ „ papier 50 lat.	100 20	101 30
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	93 —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	98 —	99 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	96 40	96 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „	100 70	101 5
4% „ „ „ „ 56-letn.	98 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 35	98 75
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 75	98 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 20	103 60
5% „ „ „ 40 lat.	100 30	100 70
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 —	101 50
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 20	100 70
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	112 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	103 —	103 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 60
„ Jarosł. 300 „ „	100 —	100 25
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr 5	100 25	100 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 60	83 20
„ nieopod. „ „ „	89 50	90 —
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 90	100 25
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	197 —	198 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 50	144 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 25	120 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 25	100 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 —	100 25
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 75	123 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 50	144 —
„ Węgierskie . „ 100	137 75	138 —
„ Tureckie . . fr. 400	32 40	32 90
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	— —	— —
Kredytowe . . . . . „ 100	— —	— —
Insbruku . . . . . „ 20	25 25	26 25
Krakowskie . . . . „ 20	24 75	25 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	59 75	60 75
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	— —	— —
„ „ węgierskie „ 5	12 30	12 80
Rudolfa . . . . . „ 10	20 50	21 25
Salzburskie . . . . „ 20	27 25	27 75
St. Genois . . . . „ 42	63 25	64 25
Stanisławowskie . . . „ 20	— —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
[illegible]	9 47	9 48
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 94	11 97
Marki niemieckie za 100 marek	58 35	58 40
Rubel papierowy za 100 rubli	122 75	123 25

Lwów 2 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 70	101 70
4% „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 80	94 80
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 40	99 40
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 2 września.

	rb.kop.	rb.kop
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 75
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 25
„ „ „ III „	— —	95 50
„ „ „ IV „	— —	95 20

(2104 2-2)

Za duszę ś. p.

WALERYI z BARTYNOWSKICH

Procnerowej

odprawiać się będą jako w pierwszą rocznicę śmierci

Msze święte

w piątek dnia 6 września b. r. o godzinie 10 zrana *w kościele PP. Dominikanek* na Gródku w Krakowie, na któreto nabożeństwo pozostały mąż zaprasza Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność.

Podziekowanie

dla Wielmożnego Pana Profesora

Dra Antoniego Marsa.

Od 8 lat byłam ciężko słabą i zupełnie niezdolną do pracy i przez p. Dra Marsa leczoną bez wszelkiego wynagrodzenia tak w Krakowie jakoteż w Krynicy. Teraz czując się już o tyle zdrową, że mogę pracować, a nie będąc wstanie w inny sposób się odwdzięczyć, składam Mu publicznie najserdeczniejsze podziękowanie.

Józefa Seuchterowa, wdowa po byłym urzędniku miasta Gorlic, zamieszkała w Krakowie.

Polka, która od kilku lat zatrudnioną, była w znakomitych domach, jako wychowawczyni Fröblowska i może wykazać się dobremi świadectwami, poszukuje posady. — Adres pod lit. *M. K.* Kraków, ul. Smoleńska Nr. 5. (2164-1-3)

Notesik czarno oprawny, z fotografiami mężczyzny w 2ch pozach, zgubiono na głównym dworcu kolei żel. Łaskawy znalazca zechce takowy oddać za wynagrodzeniem. — *T. Konopka,* Teatr. (2165)

Une demoiselle française

cherche une place de gouvernante dans une bonne famille pour des enfants de 7 à 12 ans. Ecrire sous chiffre **M. M.** à **Kozy.** (2163-1-6)

Zarządca gospodarczy

z 13-letnią praktyką w wzorowo prowadzonych gospodarstwach, z chlubnemi poleceniami od swych służbodawców, którzy na żądanie osobiste rekomendacye przesłać mogą, z powodu zmiany stosunków gospodarczych gdzie dotąd gospodarował, szuka posady od 1 października. Adres: **A. O.** poste restante **Kraków.** (2166-1-)

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie, ul. Grodzka 13, poleca w gatunkach wyborowych po cenach fabrycznych:

Płótna

webowe i prześcieradłowe,

STOŁOWĄ BIELIZNĘ,

ręczniki, chustki do nosa,

Szyrtingi białe

na bieliznę i pościel,

Barchany angielskie.

Cenniki na żądanie. (2097-1-7)

Pokój frontowy

z meblami, jest do wynajęcia przy ulicy Wolskiej Nr. 17. Tamże przyjmuje się Panów na **wikt** w abonamencie. (2086-5-6)

W Prokocimie

pod Podgórzem jest do sprzedania **realność** pod Nr. 64 wraz z gruntem 4½ morgów obsianych, w pobliżu szosy i kolei. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. (1385-3-)

Międzynarodowa panorama

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 4, w domu p. Federowicza.

W tym tygodniu: (2024-13-)

W. Ks. Badeńskie z miastami Carlsruhe, Baden, Freiburg, Heidelberg, Mannheim.

Bliższe szczegóły w plakatach.

Chustki do nosa

tudzież wszelkie inne gatunki **towarów lnianych** rozsyła w uznanej znakomitej jakości najtaniej fabryka wyrobów lnianych p. f. **Alojzy Veith** w **Grulich** (w Czechach), **założona w roku 1810.** Cenniki na żądanie. [2106 3-]

Płynne złoto i srebro

dla każdego do pozłacania, posrebrzania i odnowienia ram, drzewa, żelaza, porcelany, towarów glinianych, szkła, figur gipsowych, świec woskowych, żyrandoli, koszyków i t. p. przedmiotów artystycznych i ozdobnych.

Flaszeczka na próbę z pędzlem opłatnie 50 ct. w markach pocztowych lub przekazem pocztowym. (2121 2-3)

Stefan Wulff, technik w **Bielsku,** Szl. austr.

FORTEPIAN

tanio do sprzedania.

Rynek główny Nr. 16, III. piętro.

Ośmioklasowy zakład naukowy i wychowawczy żeński

M. Serwatowskiej

w KRAKOWIE, **znajduje się obecnie przy ulicy Dolnych Młynów pod Nr. 3.**

Cały dom wraz z obszernym ogrodem przeznaczony wyłącznie na użytek zakładu. Zakład posiada prawo szkół publicznych. (1903 10-)

SWOSZOWICE.

Od 1 września ceny mieszkań w zakładzie tudzież kąpieli II. klasy zniżone. Kursujący pomiędzy Krakowem a Swoszowicami omnibus wychodzi rano o godz. 9, po południu o g. 3. Ceny jazdy w pierwszej klasie 30 cent., w drugiej 25 cent. (2124-3-3)

„WYRÓB KRAJOWY“.

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie** i **P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach. Cena słoika **86** ct. (1912-39-)

240 złr. **renty rocznej** — płatnej **15 każdego miesiąca,** z poręką **400 złr.** — **24 złr.** renty z poręką 40 złr. Pisać do **J. Bron-Dubost** 39, Rue Stéphenson, **Paris.** (2136-2-3)

Winogrona

kuracyjne

badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 40 c. za 5-kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką (2137-2 6)

Antoni Riess, *w Baden pod Wiedniem.*

NIEZAWODNE WYLECZENIE w przeciągu dwóch godzin i pozbycie się **Tasiemca** bez przeczyszczenia ani przed, ani po użyciu

VER SOLITAIRE

Kapsułek przeciw Tasiemcowi L: KIRNA

Odlat 15 używany Środek w szpitalach paryzkich zawsze z nieomylnym skutkiem. W *Krakowie* w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego. [1027-10-]

PATENTE w **kraju i zagranicą** — uskutecznia inżynier **H. Palm** (Michalecki & Co) *w Wiedniu, I., Stefansplatz Nr. 8.* Wydawca Ill. ö. u. Patent-Blatt **Przeprowadzono około 11000 starań o patenta.** [1894-20 25]

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI. Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii wód Vichy“.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, Józeta Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [820-12-20]



[1619-21-]

KUNDMACHUNGEN

von **Gemeinde- und Sparcassa-Aemtern, Gutsverwaltungen etc.,** sowie alle behördlichen Anzeigen

Edicte, Feilbietungen

Verlassenschafts-Anzeigen

Aufrufe

werden auf Grund langjähriger Erfahrung fachgemäss unter Garantie prompter Ausführung besorgt und liefert vorschriftsmässige Belegblätter

Rudolf Mosse

Annoncen-Expedition *Wien, I., Seilerstätte Nr. 2.*

NAJWIĘKSZA WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH, ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca (2046-3-5)

istniejącą od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrywaną

największą wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie.

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki

przez **Baronową X. Y. Z.**

tom I. 8o. — Cena 2 złr. 40 cent.

TREŚĆ: List I. Zamek i jego mieszkańcy. — List II. Rosyanie w Warszawie. — List III. Nasi konsulowie. — List IV. Życie towarzyskie Warszawy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Nakład księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.

Nauczycielka Fröblowska,

posiadająca dobrze język niemiecki i polski, także początki francuskiego, poszukuje posady w domu prywatnym lub w jakimkolwiek zakładzie dla niemieckiej konwersacyi. Adres: **E. H. w Cieszynie, ul. Bobrecka Nr. 17.** (2113-2 3)

DOM

¾ mili od Skawiny, wraz z sklepem korzennym i urządzeniem, z piwnicą na naftę i ogrodem owocowym, przy gościńcu, jest zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość pod literami **W. B.** poste restante **Podgórze.** (2101-3-3)

KUTRZEBA i MURCZYŃSKI w KRAKOWIE,

HANDEL PAPIERU, SKŁAD OBIĆ I INTROLIGATORNIA,

polecają

rozmaite gatunki papierów, przyborów szkolnych i kancelaryjnych,

Papier listowy ozdobny i gładki i oryginalny francuski i angielski w kasetkach i w paczkach,

PAPIER ROLOWY RYSUNKOWY BIAŁY I TONOWY NA METRY,

pióra, ołówki, kredki, bloki i pamiętniki.

Wielki wybór Albumów na fotografie.

KSIĘGI HANDLOWE, NOTESY, BILETY WIZYTOWE LITOGRAFOWANE I DRUKOWANE własnego nakładu. [1492 11-]

Regestra i druki gospodarcze rolnicze.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie

PRZYGOTSWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

[837 36-]

Czernego oryentalne mleko z róż

(CZERNY'S ORIENTALISCHE ROSENMILCH)

nadaje tak delikatną lśniąco białą

młodocianą świeżą cerę

jaki żaden inny środek osiągnąć nie może; doskonałe na plamy wątrobiane, piegi, pryszcze, stłuszozenia, brzydką czerwonośc twarzy, opalenie od słońca i wszelkie nieczystości cery; usuwa wszelką żółtą i bruuatną płeć i nadaje się zarówno dobrze na wszystkie części ciała

1 złr. Balsaminen-Seife do tego 30 cnt.

CZERNEGO „TANNINGENE“

bez przymieszki ołowiu jest najlepszem poręczonym nieszkodliwym zaraz skutkującym

środkiem barwiącym włosy

na głowie i brodzie tudzież brwiach, które w najpostszy sposób tylko po jednorazowem używaniu dostają tąsamą piękną świecącą, **blond, brunatną** lub **czarną barwę naturalną,** jaką miały przed zesiwieniem, nie schodzącą ani przez mycie mydłem, ani w kąpieli parowej. — **Cena 2 złr. 50 cnt.**

Prawnie ochronne! Wyrabia wyłącznie i prawdziwe na sprzedaż

Antoni J. Czerny w Wiedniu, I., Wallfischgasse 5,

Rozsyłka natychmiast za zaliczką pocztową.

Skład w Krakowie ma W. Redyk apt.; we **Lwowie** Zygm. Rucker, apt. „pod srebr. orłem“; w **Przemyślu** Wład. Nahlik apt.; w **Czerniowcach** c. k. apteka obwodowa Altha; w **Opawie** Klementyna Pohl, skład pachnideł, Oberring Nr. 8; i w wielu innych znanych aptekach i składach pachnideł. (1755-5-10)

Tylko **prawdziwe,** jeżeli ma podpis **Anton J. Czerny.**

Obszerne prospekta wszelkich moich szczególności posyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Uprasza się o **zachowanie tego ogłoszenia,** gdyż rzadko się ukazuje.

Das im Jahre 1858 gegründete

erste österreichische

ANNONCEN-BUREAU A. OPPELIK

Wien, Stadt, Stubenbastei Nr. 2.

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämmtliche in- und ausländische Journale.

Für eine **reele** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt **das 30-jährige Bestehen** der allgemein als **solid** bekannten und ältesten Firma dieser Branche in Österreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Vorschläge gratis und franco.

Za Apeninami

przez *STANISŁAWA BEŁZĘ.*

Wydanie 2 wykwintne. Cena **złr. 1·20.**

Tegoż Autora:

Odgłosy Szkocyi

z 9 drzeworytami, stron 311. Cena **2 złr.** Skład u *G. Gebethnera i Sp.* w Krakowie i w innych księgarniach. (2077-2 20)

Wszystkie książki szkolne,

po większej części **już oprawione** są do nabycia w księgarni ant. oraz składzie nut muzycznych **Leona Frommera** w Krakowie, przy ul. Szewskiej pod Nr. 7. (2109-5 6)

Niemiecka Szkoła wyższa żeńska

i English school for young ladies

w połączeniu

z Pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkol. rozpoczyna się 1 września.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższych wyjaśnień i programów nauk z największą gotowością udziela, a zgłoszenia przyjmuje się w lokalu szkolnym **przy ul. Poselskiej L. 20.**

G. REHEFELD, właścicielka zakładu. (2034-10-10)

Ważne dla handlowców i przemysłowców.

Nauka buchhalteryi pojedynczej i podwójnej, dla użytku szkolnego i domowego, przez *Edwarda Pietrzyckiego,* byłego prof. w szkole przemysł.-handlowej we Lwowie, aprobowana przez c. k. Radę szkolną. Cena zniżona, 2 tomy 3 złr., z przesyłką 3 złr. 25 ct. Do nabycia w księgarni *J. Leona Pordesa* we Lwowie. *G. Gebethnera i Sp.* i *S. A. Krzyżanowskiego* w Krakowie. (2091-2 2)

Urzędnik gospodarczy

Poznańczyk, żonaty, z 23-letnią praktyką w renomowanych gospodarstwach, w Poznańskiem i Galicyi, poszukuje zaraz lub od 1 października b. r. posady. Łaskawe oferty pod lit. **B. K.** poste restante **Wieliczka.** (2123 2-2)

Wykształcona panna

z Północ. Niemiec, obeznana z pielęgnowaniem i wychowaniem dzieci tudzież z robotami ręcznemi i domow., poszukuje posady. Adres: **Frl. S. Ritter, Kamionka** pod Rawą rus. w Galicyi. (2105-3-3)

Rzadka sposobność. Z powodu zwinięcia piwnicy prywatnej, jest do sprzedania kilkaset butelek **wina węgierskiego** w 8 gatunkach, po cenie bardzo nizkiej. Bliższej wiadomości udzieli kantor pod firmą **Józef Rapoport** ul. św. Anny 4. (1851-17-)

Nowości w wełnie na damskie suknie,

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1995-2-3)

Kazimierz Niesiołowski

w Krakowie, Sukiennice L. 24.

Ceny bardzo niskie.

Tanio do sprzedania

korzystna **CEGIELNIA** z 12 morgami gruntu i dobremi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, przy mieście powiatowem w Dobromilu. Bliższych wyjaśnień udziela **W. Krzeptowski w Dobromilu.** (2114-2 3)

Tanie mieszkania.

W kamienicach pod L. 396 przy ulicy Dajwór i pod L. 397 przy ulicy Starowiślnej są jeszcze do wynajęcia każdego czasu lub od dnia 1 października 1889 r. mieszkania składające się: z pokoju i kuchni, 2 pokoi i kuchni, 3 pokoi i kuchni, za czynszem miesięcznym lub kwartalnym nader umiarkowanym.

Bliższa wiadomość u właściciela przy ulicy Starowiślnej pod L. *14,* na pierwszem piętrze. (2054-5 10)

Winogrona lecznicze

Vöslauskie i Badeńskie, najszlachetniejszy gatunek, bardzo słodkie, 5-kilowy koszyk po 2 złr. rozsyła za zaliczką (1942-5-24)

E. Handl w Wiedniu, I., Naglerstrasse 16.

TANIE WYDANIA J. CHOCISZEWSKIEGO.

Żywoty świętych Patronów narodu polskiego dla ludu i młodzieży, 12o, 208 str., z rycinami, 60 ct.

Historya o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku, 12o, 36 str., 15 ct.

Historya święta z dodatkiem małego katechizmu, zebrana w krótkości, 8o, 120 str. z wielu rycinami, opr. 30 ct.

Kucharka polska miejska i wiejska, zawierająca kilkaset przepisów kucharskich, ułożył T. Wiśniewski, 2 wyd., 50 ct.

Żywot św. braci Cyryla i Metodego, apostołów Słowian. — 12o, 48 str., 12 cent.

Dwie powiastki: Szpilka miss Nelly. Powieść o minionem szczęściu przez Teresę Radońską. 8o, 106 str., 40 cent.

Kilka pereł. Szkic p. Wilkońskiej. 12o, 149 str., 25 cent.

Psałterz Dawidowy przekładania Kochanowskiego, 12o, 224 str., 30 ct.

Nowa Sybilla zawierająca najważniejsze proroctwa o przyszłości, o ucisku i tryumfie Kościoła św., przepowiednie o Polsce, Czechach, Rosyi i t. d. Bardzo ciekawe dziełko, 8o, 55 str., 18 ct.

Pius IX i Leon XIII, krótkie wspomnienie, 8o, 24 str., z dwoma portretami, 5 ct.

Najnowsze proroctwo Ojca św. Piusa IX o Polsce, nadzwyczaj ważne, 8o, 24 str., 5 ct.

Wybór pieśni nucący tajemnice Chrystusa Pana, Najświętszej Matki jego i niektórych świętych, 8o, 141 stronic, 40 ct.

Zegarek czyśccowy zawierający codzienne nabożeństwo za dusze w czyśćcu cierpiące, 12o, 72 str., 15 ct.

Flis, poemat Klonowicza, 8o, 116 str., 25 ct.

Sielanki i kilka innych pism polskich Szymona Szymonowicza, 8o, 216 str., 40 ct.

Pięć gier dla dzieci: Niebo, Lech, Orzeł biały, Polowanie, Podróż po ziemiach polskich, razem 40 ct.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty do Administracyi „Czasu“ żądane dzieła wysłane zostaną odwrotną pocztą.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 25 czerwca 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)

5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;

7 g. 59 m. rano z Krakowa (k. K. L.) do Chabówki, Mszany dolnej.

9 g. 18 m. rano z Krakowa / 9 g. 31 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Cieszyna, Budapesztu, Biały, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;

2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mięszany do Oświęcima;

7 g. 13 m. wieczorem z Krakowa / 7 g. 28 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;

Odjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano pociąg mięszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;

9 g. 52 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórza, Chyrowa, Stryja;

2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

6 g. 20 m. rano do Krakowa / 5 g. 56 m. „ do Podgórza } pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mięszany Oświęcima, Żywca;

4 g. 21 m. po południu do Krakowa / 4 g. 13 m. po południu do Podgórza } pociąg osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Biały, Orłowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

9 g. 38 m. wieczorem do Krakowa / 9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza } pociąg osobowy z Oświęcima, Mszany dolnej, Chabówki.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Zagórza;

11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orłowa, Stryja, Chyrowa, Zagórza;

7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórza.

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. (1853 50)

Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapeszteńskiego